Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 259. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 23. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·[illegible]0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. Müller w Genewie i Berlinie.

SUKCESY I TRUDNOŚCI KANCLERZA RZESZY.

Z „załatwieniem“ konfliktu polsko-litewskiego i z opuszczeniem Genewy przez kanclerza Müllera ustaje to zaciekawienie dla obrad Ligi Narodów, które im w Polsce towarzyszyło. To były bowiem dwa najważniejsze dla nas na terenie Ligi Narodów wydarzenia; inne tracą wobec nich na znaczeniu... Jak „załatwiono“ konflikt Polski z Litwą, wiadomo. Opinja w tym wypadku jest zgodna; nawet organy rządowe nie mogą ukryć swego niezadowolenia. Trzeba będzie czekać znów parę miesięcy, aż się wreszcie miarka cierpliwości międzynarodowego areopagu przebierze....

Pozostaje druga sprawa: — **z czem do Berlina powrócił kanclerz Rzeszy?**

Nie ulega wątpliwości, że głównym celem jego podróży do Genewy było skłonienie Ententy, przedewszystkiem Francji, do przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Wybrał się do Genewy sam, ponieważ zdawało mu się, że zachodnia Europa będzie wolała mówić o „pokoju nad Renem“ raczej z socjalistycznym ministrem, niż nawet z takim notorycznym „pacyfistą“, za jakiego uchodzi Stresemann. Dlatego minister spraw zagranicznych Rzeszy pojechał na kurację do Baden-Baden, do Genewy zaś sam socjalno-demokratyczny kanclerz.

Pierwsze dni pobytu p. Müllera nie wróżyły mu wiele dobrego. Był nawet czas, kiedy się zdawało, że go wogóle czeka klęska. Zraził do siebie przedstawicieli Ententy swą niefortunną mową na Zgromadzeniu Ligi Narodów, zwłaszcza w ustępach, które dotyczyły „zupełnego“ rozbrojenia Rzeszy i sprawy mniejszości narodowych. Sensacją dnia była wówczas replika dotkniętego osobiście Brianda. Był to jednak, jak świadczy dalszy rozwój wypadków, tylko incydent. P. Briand zdemaskował obłudę rządów Rzeszy w zakresie rozbrojenia, i zadowolił się samem wrażeniem, które w świecie wywołał. Co chciał osiągnąć swą mową? Czy ostrzec Rzeszę przed przeciąganiem struny w zakresie żądań stawianych Ententcie, — czy poprostu chciał mieć tylko satysfakcję „zbesztania“ Müllera, który do niego przypijał rozbratem między „słowami“ a „czynami“? Mniejsza o to! Dość, że z „wielkiej chmury“ nie tylko „małego“, ale wogóle żadnego „deszczu“ nie było, i p. Müller wnet po mowie Brianda zasiadł z nim do stołu do obrad nad sprawą ewakuacji Nadrenji.

Rezultat tych obrad opłacił Müllerowi chwilowe upokorzenie. Na trzech bowiem konferencjach z mocarstwami „locarneńskiemi“ ustalono zasadę, że — ewakuację Nadrenji należy ułatwić przez ustanowienie niewojskowej komisji dla kontroli Nadrenji, — i dalej, że należy przystąpić do ostatecznego (!) uregulowania spłat reparacyjnych, wynikających z planu Dawesa.

Nie jest to jeszcze to, czego pragną niemieckie koła nacjonalistyczne... Rewizja planu Dawesa może wejść pod obrady dopiero po wyborach Prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyznaczonych na początek listopada. Równie długą jest droga do zastąpienia wojska okupacyjnego w Nadrenji komisją międzynarodową; wpierw musi się w szczegółach rozwiązać zagadnienie trudne kompetencji tej komisji i zabezpieczenia się przed Niemcami, w czem zainteresowaną jest i Polska. **Jakkolwiek jednak uzyskane w tej sprawie przez Müllera rezultaty nie odpowiadają tym wielkim nadziejom, które w Niemczech łączono z jego osobistem wystąpieniem w Genewie, to jednak p. Müller może ich sobie pogratulować.** Obydwie bowiem sprawy ruszyły z martwego punktu i wchodzić będą odtąd na stół każdorazowych obrad międzynarodowych, aż wreszcie zostaną załatwione.

Wracającego do Berlina kanclerza witają **niezbyt wesołe wieści z zakresu wewnętrznej polityki.** Wprawdzie rząd, któremu przewodniczy, wykazuje doskonałą jednomyślność i sprawność, będzie się jednak musiał zmierzyć z dużem niebezpieczeństwem ze strony komunistów. Chodzi o plebiscyt w sprawie budowy pancernika „A“... Żądanie plebiscytu podjęli komuniści, a zebrawszy wymagane przez konstytucję pięć tysięcy podpisów wnieśli do rządu o wszczęcie akcji plebiscytowej. W tych dniach stało się ich żądaniu zadość. W dniach od 3 do 16 października — jak donosi m. in. „Temps“ — odbędzie się wstępne głosowanie ludności („Volksbegennen“). Jeśli za wnioskiem komunistycznym oświadczy się jedna dziesiąta ogólnej liczby wyborców z ostatnich wyborów (t. j. 4,129.000), wówczas przedmiot plebiscytu musi być poddany obradom Reichstagu w formie projektu ustawy. Na wypadek odrzucenia tego projektu przez Reichstag przyjdzie do drugiego głosowania ludności („Volksentscheid“), które już zwyczajną większością głosów rozstrzygnie sprawę pancernika „A“.

Nie można przewidzieć wyników tego plebiscytu. Z jednej strony bowiem przeciwnicy budowy pancernika są nie tylko w obozie komunistycznym, ale i u demokratów i w katolickiem centrum (pos. Föhr ostatnio publicznie o tem mówił); z drugiej jednak rząd obecny, jakkolwiek nie jest rządem stronnictw, ma jednak silne oparcie o partje centrowo-lewicowe i społeczeństwo.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rządowi Müllera gotują komuniści duże trudności. Przez Genewę przeszedł kanclerz Rzeszy szczęśliwie. Czy mu się w Berlinie nie powinie noga?

W. Z.

Oficjalne przyjęcie min. Piłsudskiego

WYZNACZONO NA PAŹDZIERNIK.

Bukareszt. 21 9. (PAT.) Minister Argetovano oświadczył, że 30 bm. i 1 X. odbędzie się w Bukareszcie oficjalne przyjęcie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 21 września. (Telef. wł.) Powrót marszałka Piłsudskiego nastąpić ma **w pierwszych dniach października.** Pułkownik Beck w towarzystwie kap. Sokołowskiego wyjedzie z końcem przyszłego tygodnia do Rumunji i towarzyszyć będzie marszałkowi w drodze powrotnej do Polski.

Strajk generalny w Łodzi odwołany.

Łódź, 21 września. (PAT) Sytuacja strajkowa w Łodzi uległa zmianie. W dniu wczorajszym strajk objął około 30.000 robotników, wobec czego Związki Zawodowe uchwaliły proklamować na piątek strajk generalny w przemyśle włókienniczym. W związku z tem odbywały się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim narady, w których oprócz wojewody Jaszczołta i przedstawicieli związków robotniczych i przemysłowych brali też udział posłowie BBWR. O godz. 12 w nocy Inspektorat Pracy okręgu łódzkiego ogłosił komunikat zawiadamiający, że Inspektorat postanowił uchylić ogłoszony przez zakłady przemysłowe regulamin pracy i tabelę kar, dopatrując się w niektórych punktach sprzeczności z przepisami dekretu Prezydenta Rzpltej z 16 marca b. r.

Na podstawie tej decyzji **związki robotnicze zobowiązały się strajku generalnego nie proklamować, a trwający strajk zlikwidować.** W dniu dzisiejszym **robotnicy strajkują prawie we wszystkich zakładach,** jednak głównie dlatego, że dotąd nie zdołano powiadomić wszystkich delegatów robotników o decyzjach, które zapadły wczoraj późną nocą. Spodziewają się powszechnie, że strajk zostanie zlikwidowany i że **jutro rozpocznie się normalna praca w przemyśle włókienniczym.**

Strajkujący wrócą dziś do pracy.

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). **Zatarg o tabele kar wywieszone w fabrykach, który spowodował strajk 40.000 robotników, został zakończony. Okręgowy inspektor na miasto Łódź po porozumieniu się z Min. pracy i op. społ. i Min. Spraw Wewn. wyjaśnił, że regulaminy i tabele kar zawierają wiele punktów niezgodnych z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca b. r., ogłoszonego w Dz. U. i że na mocy artykułu tego rozporządzenia tabele kar i regulaminy mają być wycofane w celu uzgodnienia ich z przepisami prawa. Gdy zakomunikowano tę decyzję delegacjom związków zawodowych przemysłu włókienniczego, postanowili oni natychmiast zlikwidować strajk. W sobotę więc robotnicy łódzcy przystąpią do pracy.**

Ręka Moskwy.

Wiedeń. 21 9. (PAT.) „Union“ donosi z Moskwy, **że ruch strajkowy w Łodzi śledzony jest tam z wielką uwagą. Międzynarodówka zawodowa i komintern przyrzekły strajkującym poparcie. W piątek ma być ogłoszona wspólna odezwa do klasy robotniczej. Tego samego dnia odbędzie się konferencja rosyjskich robotników tekstylnych w sprawie pomocy na rzecz strajkujących robotników.**

Wstrząsający obraz spustoszonej orkanem Florydy.

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: **Od dnia wczorajszego wydobyto na terenach nawiedzonych orkanem 800 zwłok. W szpitalach znajduje się 1.500 ciężko rannych. Orkan zburzył 36.000 domów.** Wody jeziora Okeechobee, które skutkiem przerwania tamy **runęły na niziny, zamieniły okolicę na przestrzeni 65 mil. kwad. w olbrzymie moczary. Gdzie dawniej tętniło życie w 5 miastach i leżało wiele kwitnących ferm — ciągną się wielkie bagniska. Gnijące zwłoki ludzi, trupy zwierząt i ryb zatruwają powietrze, zwiększając niebezpieczeństwo wybuchu epidemji.** Gromady bezdomnych **pół nagich dzieci** wałęsają się wśród bagnisk, **dziesiątkowane przez wielką ilość jadowitych wężów.** Władze uruchomiły **motorowe kopaczki,** które z gorączkowym pospiechem **kopią masowe groby.** W miejscach zamienionych na bezdenne moczary, **oblewa się trupy ropą naftową i spala. Zgłodniałe bandy robotników murzyńskich napadają mimo stanu wojennego na magazyny Czerwonego Krzyża.** Policja jest bezsilna wobec zdecydowanych na wszystko nieszczęśników.

Czerwony Krzyż żywi 154.000 osób.

(Jezioro Okeechobee leży w południowej części półwyspu Floryda między 26 a 27° szer. półn. i 80 a 81° dł. zach. od Greena).

Głodówka w więzieniu świętokrzyskiem.

Warszawa, 21 września. (Telef. wł.) W więzieniu świętokrzyskiem **od trzech dni trwa głodówka 500 więźniów.** Śledztwo ustaliło, że są to przeważnie więźniowie **skazani na dożywotnie ciężkie roboty i agitatorzy, którzy chcieli za pomocą głodówki wywołać bunt** w więzieniu. Początkowo próbowali oni urządzać **ekscesy i demolować cele więzienne.** Specjalni doktorzy wezwani do więzienia przystąpią w dniu dzisiejszym **do sztucznego karmienia głodujących więźniów.** W obecnej chwili głodówka ma charakter spokojny i jest nadzieja, że się da ją dziś lub jutro zlikwidować.

Nie dające się powtórzyć zeznania

składają świadkowie w procesie marjawickim.

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). Dziś przy zamkniętych drzwiach o godz. 10 rano zaczęła zeznawać **b. zakonnica marjawicka Janina Badowska.** Od lat dziecinnych znajdowała się ona w klasztorze marjawickim. W akcie oskarżenia znajduje się jej zeznanie złożone w śledztwie. Zawiera ono **szczegóły tak drastyczne, że nie sposób powtórzyć ich w druku.** Zeznania swe prawdopodobnie złożyła przed sędzią **przy drzwiach zamkniętych.** Szofer marjawicki **Miszczak,** który wczoraj napadł na 17-letniego chłopca Jabłońskiego, **został dziś postawiony przed sądem pokoju dla wymierzenia kary.**

Nowe instrukcje dla urzędów.

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewn. opracowuje **wzorowe instrukcje kancelaryjne dla władz i urzędów administracyjnych.** Instrukcje te po przeprowadzeniu konferencyj i uzgodnieniu z innemi ministerstwami, **staną się obowiązujące dla całego państwa.**

———00———

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). Według zestawień statystycznego urzędu sowieckiej misji handlowej, Sowiety poczyniły w ciągu ostatnich 3 miesięcy zakupy w Niemczech na ogólną sumę 35 milj. rubli zł. Kupują oni przeważnie maszyny przemysłowe, urządzenia fabryczne i chemiczne.

O czem piszą inni?

Nie będzie rozłamu w P. P. S.?

P. Niedziałkowski w „Robotniku" przyznaje, że w PPS. były różnice zdań na tle stosunku do rządu.

„W latach 1926 i — poniekąd — 1927 wahały się opinje wewnątrz partji. Różnie oceniano, różnie przewidywano. Doświadczenia przyniosły ze sobą rozwiązanie trudności. Ostatnia Rada Naczelna zatwierdziła politykę stanowczej opozycji, bezwzględnej obrony demokracji — uchwałą jednomyślną. Nie było już ani „większości", ani „mniejszości".

Teraz już, jak twierdzi p. Niedziałkowski, niezgody niema i rozłamu nie będzie.

Woj. Józewski specjalistą od mniejszości

„Kur. Poznański" dziwi się, a nawet oburza się, że właśnie p. woj. Józefskiemu, który wygłosił tak niestosowne — mówiąc oględnie — przemówienie na Wołyniu, właśnie jemu powierzono na zjeździe wojewodów referat o mniejszościach narodowych.

„Z tą chwilą sprawa staje się jeszcze poważniejsza, niż była przedtem. Albowiem na zjeździe wojewodów referaty mają znaczenie programow dla rządzenia Polską. I jesteśmy niezmiernie ciekawi, co też powiedział w tej materji p. wojewoda Józefski. Czy trzymał się treści swego przemówienia, które tak uzasadnioną wywołało w Polsce burzę? Bo jeżeli na wszystkie strony Polska zacznie prowadzić podobną politykę mniejszościową, to wkrótce zadaniem naszem będzie nie praca nad spoistością i zwartością Polski, ale nad uszczęśliwieniem wszystkich otaczających nas narodów. Za tę politykę możemy drogo zapłacić".

Jużeśmy raz zapłacili. W roku 1920 prowadziliśmy wojnę z Rosją dłużej i ponieśliśmy ogromne straty skutkiem pomagania w budowie państwa narodowi, który do zbudowania i utrzymania własnego gmachu państwowego nie był zdolnym.

Zbrodni marjawitów tolerować nie wolno

„Polak-Katolik" stwierdza, że niestety jeszcze teraz marjawityzm znajduje obrońców.

„Rzeczą jest sądu ocenić należycie czyny niemoralne Kowalskiego i wydać wyrok sprawiedliwy. Ale to, co już zostało ujawnione z tajemnic marjawickich, nie może być z powrotem ukryte przed okiem społeczeństwa.

I powstaje pytanie, czy państwo i społeczeństwo mogą w dalszym ciągu tolerować takie zjawisko, jak pasożytnictwo i zbrodnie Kowalskiego, dokonywane nad zbałamuconym przez marjawickich prowodyrów odłamem ludu polskiego".

„Kurjer Warszawski" przypomina, że w roku 1908 Kowalski jeździł do Petersburga, gdzie bardzo serdecznie witali go nacjonaliści rosyjscy. Mieli oni nadzieję, że z marjawityzmu wytworzy się polski „kościół narodowy", który się zleje z prawosławiem.

„Oczywiście, w Warszawie, w kancelarjach jenerał-gubernatorskich mogło się dziać nieco inaczej. Widoki rozbijania jedności Kościoła katolickiego nie mogły się nie uśmiechać politykom rosyjskim, słusznie przypisującym katolicyzmowi w Polsce potężną rolę narodową. Ale o tem nic dokładniejszego nie wiemy. W każdym razie światlejsi działacze Priwiślinja musieli pojmować, że zbyt wyraźna opieka rządowo-rosyjska szczególnie kompromitowałaby każdego wogóle pupila, że się tu miało do czynienia ze sprawą wysoce delikatną".

O zjednoczenie organizacyj rolniczych.

W „Epoce" ukazał się artykuł w obronie idei zjednoczenia organizacyj rolniczych, a przeciw doktryneryzmowi PPS. o walce klas. Polemizując z pos. Niedziałkowskim oświadcza „Epoka", że

„kwestję rolną trzeba leczyć, ale przekonani jesteśmy, że niestety nie angielski plasterek bardzo „swojskiego" programu rolnego PPS, na czele którego wypisana jest walka klas na wsi, nie tylko lekarstwem nie jest, lecz zawiera niebezpieczną w naszych stosunkach truciznę, — truciznę, którą w razie zastosowania tego środka i p. Niedziałkowski łatwo otruć się może. Los socjalistów rosyjskich jest pod tym względem aż nadto wymowny".

„Epoka" twierdzi, że Centralny Związek Kółek Rolniczych nie odrzucił idei zjednoczenia towarzystw rolniczych.

Biskupi polscy o atakach na Kościół.

O zjeździe XX. Biskupów polskich w Gnieźnie donosi KAP.:

„Episkopat stwierdził naprzód, iż w społeczeństwie katolickiem polskiem odczucie potrzeby religijności istnieje, że ono jest dość wielkie. Dowodem tego są kościoły, pełne modlących się wiernych i manifestacje religijne, w których biorą udział niezliczone rzesze.

Jednak Episkopat jest świadom tego, że wzmiankowane objawy nie są zapewnieniem, iż społeczeństwo polskie jest dostatecznie zabezpieczone przed naporem bezbożności i przed walką o chrześcijański charakter społeczeństwa. **Kościół przeżywa poważne chwile. Objawy wzmożonych ataków na Kościół i na religijność polskiego społeczeństwa, podjętych i przeprowadzanych obecnie ze szczególniejszą zaciętością przez jawnych i ukrytych wrogów Kościoła katolickiego, wskazują na to, że postanowiono zaatakować Kościół z różnych stron naraz, mianowicie na polu prawodawstwa, w dziedzinie nauczania religji i religijnego wychowania młodzieży, przez bałamucenie społeczeństwa naukami sekciarskiemi i przez rozluźnianie przywiązania katolików do Kościoła.**

Zjazd gnieźnieński rozpatrywał powyższe kwestje i ustalił metody, nadające się do obrony religji w ogólności, a w szczególności religijności obecnego i przyszłych pokoleń w Polsce.

Poza tem ujawnione już niedwuznacznie niebezpieczeństwo **demoralizowania narodu polskiego przez masonerję międzynarodową**, wciskającą się we wszystkie dziedziny życia publicznego, wzbudziło czujność Episkopatu i spowodowało go do odpowiednich postanowień.

W czasie konferencji przybył do Gniezna także ks. Nuncjusz Marmaggi, ażeby skorzystać z obecności niemal wszystkich Księży Biskupów dla zapoznania się z nimi, oraz dla podkreślenia zupełnej jednomyślności Episkopatu Polski ze Stolicą Apostolską".

Pułk. Sławek o „paskudztwie" w parlamencie.

Mowa na zjeździe BeBe w Brzeźnicy.

W Brzeźnicy, w pow. wadowickim, odbył się zjazd działaczy włościańskich BeBe, zorganizowany przez posła Hylę. Z obszernego komunikatu PATa dowiadujemy się, że „ze strony władz obecni byli starostowie pp. Hanik i Jorkasch-Koch".

Przemówienia wygłosili: pos. Gwiżdż, pos. Hyla (o produkcji małorolnego gospodarstwa), pos. Kleszczyński, pos. Pochmarski (o potrzebie reformy konstytucji), pos. Tomaszkiewicz i ks. pos. Madej, który „przedstawił na szeregu przykładów pozytywną pracę rządu marszałka Piłsudskiego dla religijnego podniesienia ludu i wychowania go w duchu katolickim". Po dyskusji uchwalono rezolucję o potrzebie zmiany konstytucji „w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta i Rządu oraz usprawnienia metod pracy parlamentarnej".

Przy obiedzie w Domu Ludowym pos. Hyla wzniósł toast na cześć pułk. Sławka, który w odpowiedzi na to wygłosił dłuższe przemówienie. Rozpoczęło się ono od wspomnień historycznych:

„Marszałek Piłsudski po zdobyciu niepodległości zwołał Sejm, oddał władzę w ręce przedstawicieli Narodu. Ci jednak zawiedli zaufanie Narodu, nie poprowadzili Polski do rozkwitu i potęgi".

Tak wyglądają w sanacyjnym skrócie pierwsze lata niepodległej Polski. O tem, że p. Piłsudski władzę otrzymaną z rąk germanofilskiej Rady Regencyjnej oddał w ręce socjalistów z p. Moraczewskim na czele i że pierwsze dwa Sejmy z trudem naprawiały ogromne błędy popełnione w pierwszych dwu latach niepodległości — o tem oczywiście p. Sławek nie mówił.

Następnie twierdził p. Sławek, że w Polsce są dwa gatunki ludzi. Jedni radośnie idą w życie i wierzą w Polskę, drudzy zaś „tylko obcym bogom kłaniać się umieją, a w Polsce widzą wszystko złe, dobre zaś rzeczy tylko poza Polską".

Że w tych słowach jest dużo racji, na to się zgodzi każdy, kto sobie przypomni różne zarzuty i obelgi rzucane pod adresem społeczeństwa, które rzekomo powinno tylko słuchać rozkazów, bo samo nic wielkiego zrobić nie potrafi.

Tak samo przyznać trzeba, że dobrze zrobił pułk. Sławek mówiąc posłom i działaczom BB o tych czasach austrjackich, kiedyto „głosy nieoświeconego chłopa kupowano przy wyborach wódką i kiełbasą, a politycznego działacza pozyskiwano pożyczką czy koncesją"....

„Ta polityka kupowania sumień polskich przy wyborach i w parlamencie — mówił słusznie pułk. Sławek — zdeprawowała chłopów, zdeprawowała wieś i działaczy politycznych".

Taki stan moralny objęła w spadku po niewoli Polska niepodległa. Marszałek Piłsudski użył wtedy garstki oddanych sobie ludzi „do wygrania wojny".

„A tymczasem zdemoralizowani politycy wyzyskali chwilę, opanowali aparat administracyjny i życie gospodarcze, pozajmowali posady, w Sejmie stali się „fachowcami" metod pracy parlamentarnej, a były to metody takie same, jakich nauczyli się w Wiedniu. Rozpanoszyło się to paskudztwo i to paskudztwo wzięło władzę w rękę".

Wszystko to byłoby strasznym argumentem przeciwko dzisiejszej opozycji, gdyby nie to, że są w Polsce ludzie, którzy wiedzą, że to przecież p. Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, powoływał do steru p. Moraczewskiego, Witosa, Nowaka i innych, że on popierał kandydaturę prezyd. Wojciechowskiego, że wreszcie w dzisiejszej „jedynce" jest dużo takich „fachowców", co metod pracy nauczyli się w Wiedniu.

Dalej mówił p. Sławek o tem, jak to pan Piłsudski „długo powstrzymywał się" i „oczekiwał czynów od dawnej lewicy niepodległościowej", aż wreszcie „trzeba było zdecydować się na rozlew krwi żołnierzy".

Potem nastąpiło usuwanie szkodników.

„Był okres, gdy nie można było wszystkiego załatwić po myśli Marszałka. Proces uzdrawiania musiał być odłożony na czas dłuższy i praca ta nie jest jeszcze zakończona".

Teraz — mówił p. Sławek — jest okres pracy. Należy wypełnić luki ludźmi, zdolnymi do wykonania zamierzeń Marszałka, dać ręce, dać ludzi. Ludzi jest jeszcze ciągle zbyt mało.

Kończąc wzniósł pułk. Sławek toast na cześć posła Hyli.

P. P. S. a marjawici.

Nie mogąc, po znanych rewelacjach, otwarcie zareklamować marjawitów w szeregach swoich zwolenników, robi to P. P. S. w sposób dyskretny, choć niezręczny... Kiedy w roku ub. wyszły na jaw potworności z życia sekty w Płocku, wówczas na łamach prasy socjalistycznej pojawiły się sążniste sprawozdania reporterów, którzy zwiedziwszy „dobroczynne zakłady" marjawickie pod Płockiem sławili wielkie korzyści, jakie „ludność robotnicza" z tych zakładów odnosi. Tego samego kruczka chwyta się obecnie prasa P. P. S., kiedy się proces w Płocku rozpoczął.

Pomija mianowicie wszystkie drastyczne szczegóły z aktu oskarżenia, co jest wprawdzie pochwały godnem ze względu na moralność publiczną, ale w prasie socjalistycznej rzeczą nową; natomiast podnosi z uznaniem „miłosierdzie uprawiane przez sektę.

„Filantropijno-społeczna działalność **marjawitów** — pisze „Robotnik" — **jest bardzo dobrze, nawet wspaniale zorganizowana** szkoły, ochronki, zakłady dobroczynne i t. p.)... **Wszelkie dobro uważane jest za własność wspólną. Dzieci zrodzone z „małżeństw mistycznych" wychowywane wspólnie... Marjawityzm... w działalności społeczno-dobroczynnej wykazał ogromne zdolności organizacyjne".**

Kto pamięta napaści organów socjalistycznych na dobroczynne instytucje katolickie, — kto sobie przypomina, jak „Naprzód" krakowski wydrwiwał wobec robotników działalność założonego przez Ks. Metropolitę Sapiehę R. B. K. i jego „wasser-zupkę", — kto wie, że socjalizm w ogóle zwalcza wszelką „dobroczynność" i wszelkie „miłosierdzie", a przeciwstawia jej „sprawiedliwość" — ten będzie niewątpliwie zdziwiony uznaniem „Robotnika" dla marjawitów, zwłaszcza po ujawnieniu, jak to wyglądały te „dobroczynne" zakłady kierowane przez Kowalskiego.

Lecz nie trzeba się dziwić... Dobroczynność katolicka jest dla P. P. S. nieznośna, bo jest — katolicka. Marjawicka zaś zasługuje na uznanie, bo ją prowadzi sekta, zwrócona przeciw katolicyzmowi.

Być może także, że źródeł sympatji P. P. S. dla marjawityzmu szukać należy w tem „wspólnem wychowywaniu dzieci", które podkreśla „Robotnik". Idealne „państwo przyszłości" socjalistyczne ma być według Bebla („Kobieta i socjalizm") oparte o „wolną miłość" i „wspólne wychowanie dzieci" w zakładach państwowych. **I jak tu można mówić, że socjalizm jest wrogiem religji, kiedy opieką, uznaniem i sympatją otacza — marjawitów!**

„Jak Litwa kpi z żydów".

Pod tym tytułem donosi żydowski „Nowy Dziennik": „Wybory do Kas Chorych na Litwie zostały na skutek interwencji kół żydowskich odłożone i wyznaczone zamiast na Rosz Haszanah na... Jon Kipur (Dzień Sądny). Uchwała ta wywołała naturalnie silne protesty ludności żydowskiej. Wówczas władze nadzorcze znowu zmieniły termin wyborów do Kas Chorych i po dłuższej naradzie wyznaczyły wybory na ostatni dzień żydowskich ś[illegible] Sukoth..."

Coby to było, gdyby w Polsce w[illegible] wyznaczono na zwykły sabat, jeś[illegible] obcięcia jednej brody w wojsku [illegible]andydatowi na rabina interwenjują u władz polskich wszyscy amerykańscy! A nie zaszkodzi przypomnieć, że gdy się ważyły losy Wileńszczyzny, to żydzi wileńscy zajęli stanowisko „neutralne", a zagranicą nawet agitowali przeciw Polsce.

Tydzień katolicko-społeczny na G. Śląsku

W celach szerzenia w społeczeństwie polskiem kultury katolicko-społecznej, Komitet Tygodni katolicko-społecznych urządza w Katowicach w sali Domu Związkowego (ulica Marjacka) w dniach 24—29 bm. I. Tydzień katolicko-społeczny z następującym programem:

24-go bm.: „Kościół a Państwo" — Ks. red. Ferd. Machay (Kraków). „Jakich zmian wymaga nasza Konstytucja" — Prof. Un. Jag. dr. Stan. Kutrzeba. — 25-go: „Katolicyzm a wychowanie" — prof. dr. Fr. Bielak (Kraków). „Kościół a szkoła" — ks. prof. dr. Bartłomiej Szulc (Lwów). — 26-go: „Historja ruchu chrześcijańsko-społecznego na Zachodzie" ks. dr. A. Marchewka (Sosnowiec). „Katolicy w Polsce wobec zagadnień społecznych" — Jerzy Lewandowicz (Katowice). — 27-go: „Zadania katol. ruchu robotniczego w Polsce" — poseł J. Puchalka (Kraków). „Katolicyzm a socjalizm" — ks. red. Jan Piwowarczyk (Kraków). — 28-go: „Co robią katolicy na polu społecznem na Zachodzie" — ks. St. Bubała (Andrychów). „Rola Katoliczki-Polki w dobie obecnej" — p. Z. Rzepecka (Poznań). „Katolicy a życie gospodarcze Polski" — poseł W. Korfanty (Katowice). — 29-go: „Katolicy wobec kwestji mieszkaniowej" — ks. red. J. Piwowarczyk. „Metody pracy katolicko-społecznej" — ks. senator Kasprzyk (Kraków).

Odczyty będą wygłaszane od godz. 5—7 wieczorem.

—oo—

Z koła studjów chrześc.-społecznych.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Ch. D. w Krakowie — odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 września 1928 r. o godzinie 7-mej wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11. „III Wieczór Dyskusyjny".

Zagai „Wieczór" Ks. Red. Jan Piwowarczyk, który wygłosi dalszy ciąg wrażeń z podróży na temat: „Praca społeczna katolików w Niemczech". Prelegent omówi pracę w środowiskach takich, jak Kolonja, Düsseldorf, München-Gladbach. — Wstęp wolny dla uczestników Koła Chrześć. Związków Zawodowych, Katol. Stowarzyszeń oświatowych, Członków Ch. Dem.

Z Włocławka.

Z Rady miejskiej. — Wyniki gospodarki miejskiej i plany na przyszłość. — Poświęcenie wytwórni cukierków. — Zawody sportowe.

Na pierwszem po wakacjach zebraniu Rady miejskiej p. prezydent Pachnowski przedstawił rezultaty gospodarki miejskiej w ciągu ostatnich kilku miesięcy i plany na przyszłość. Położono nowe bruki lub odnowiono stare na kilkunastu ulicach; zelektryfikowano cegielnię miejską, elektrownia okręgowa, będąca własnością miasta rozwija się coraz lepiej; w dziedzinie opieki społecznej powiększono szpital miejski o 20 łóżek. Co do planów na przyszłość to najważniejszą sprawą jest naprawa mostu na Zgłowiączce, rzece oddzielającej miasto od

okolicznych wsi. Most zbudowany w roku ubiegłym pękł, nim został oddany do użytku, obecnie postanowiono przystąpić do jego naprawy, częściowo kosztem miasta, częściowo firmy, która go budowała. W roku przyszłym zamierza magistrat przystąpić do budowy portu wiślanego z bocznicą kolejową. Ma być również poczyniona próba z położeniem asfaltu na niektórych ulicach.

Związek Spółdzielni Spożywców święcił wczoraj uroczystość poświęcenia swoich zakładów wytwórczych. Uroczystość ta zgromadziła elitę społeczeństwa włocławskiego, przybyli także przedstawiciele Zarządu Głównego między innymi p. poseł Gdyk. Poświęcenia dokonał X. prob. Straszewski, poczem przemawiali p. Siwek przezes Rady Nadzorczej i p. Rapacki dyr. naczelny wskazując na znaczenie ruchu spółdzielczego w życiu społeczeństwa w demokratyzowaniu wytwórczości, poczem p. dyr. Jakubowski oprowadzał zebranych po zakładach udzielając wyjaśnień. Zakłady posiadają dwie wytwórnie cukierków i wytwórnię torebek, zatrudniając 125 osób, w tem większość stanowią kobiety. Po zwiedzeniu zakładów byli goście podejmowani podwieczorkiem, w czasie którego przemawiali w imieniu miasta prezydent Pachnowski i X. prof. Wojsa wiceprezes Rady miejskiej wyrażając radość z powstania nowej placówki przemysłowej na terenie Włocławka, placówki spółdzielczej i chrześcijańskiej, podkreślając zasługi dyr. Jakubowskiego.

W niedzielę były zorganizowane powiatowe zawody sportowe P. W. Wędrowną nagrodę, ufundowaną przez magistrat — puhar srebrny — zdobyła drużyna gimn. państwowego, jej też przypadło najwięcej pierwszych nagród.

Recydywiści.

Min. sprawiedliwości wydał zarządzenie do naczelników więzień, aby **natychmiast wykonali okólnik w sprawie wydzielenia i odseparowania od siebie różnych kategorji więźniów.**

W terminie najkrótszym należy wszystkich **recydywistów odseparować od zamkniętych poraz pierwszy,** albowiem stwierdzono, że wpływ recydywistów na innych więźniów jest nader ujemny. Nowi więźniowie pod kierunkiem zawodowych aresztantów stają się „wyuczonymi“ przestępcami i nabierają „wiadomości“ w dziedzinie kryminalnej.

Recydywiści będą zamykani we wspólnych celach, oddzielnie od wszystkich innych więźniów, a na przechadzkach nie będą się stykali z innymi, często przypadkowymi, przestępcami.

Uznani za straconych.

13 OFIAR WYPRAWY NOBILEGO.

Z powodu niepomyślnych warunków meteorologicznych okręty „Citta di Milano“, „Krassin“, „Strasburg“ i „Pourquoi pas“ zaprzestały poszukiwań za zaginioną w wyprawie Nobilego grupą Alessandriego, składającą się z sześciu Włochów. Przeszukano okolice polarne na północy, wschodzie, południu od Archipelagu Szpicbergen, nie znaleziono jednak ani śladu po zaginionych członkach ekwipażu „Italii“. Z wysłanego na pomoc „Italii“ aeroplanu francuskiego „Latham“ wyłowiono w morzu pływak, co każe przypuszczać, że aparat wraz z załogą zatonął. Znajdowali się na nim: Norweg Amundsen i Francuzi: oficerowie marynarki major Guilbaud i major Cuverville, mechanik Brazy i radiotelegrafista Valette.

Tak więc ogółem wyprawa Nobilego do bieguna pochłonęła 13 ofiar.

Kardynał Faulhaber o modzie.

W jednem ze swoich kazań ks. kardynał Faulhaber wypowiedział następujące słowa o modzie: „Istnieje moda, która jest i nową i pełna smaku i piękna, a przytem jednakże przyzwoita i godna dziecka Bożego. Istnieje znów inna moda, która jest nierozsądna i śmieszna, nie będąc zła; mam na myśli kapelusz, z pod którego się nie widzi, albo wąską suknię, w której nie można chodzić, albo fryzurę, którą dawniej musiały nosić przestępczynie w domu poprawy. Istnieje trzecia moda, która jest nierozsądna, a równocześnie zła, ponieważ zawiera w sobie poniżenie godności kobiecej, drażni zmysłowość i sprawia, że kobieta nie może uklęknąć, nie obraziwszy estetycznego poczucia każdego przyzwoitego człowieka“.

Humor.

Nowoczesna córka. — Ojcze, daj mi pieniędzy na wyprawę! — Ależ, moje dziecko, ja nic nie wiedziałem, że byłaś zaręczona. — To ciekawe, mój ojcze! Czyżbyś wcale nie czytał pism?

Na ziemiach Rzpltej

200-letni jubileusz 1-go polskiego gimnazjum.

Byłymi uczniami są: arcybiskup Teodorowicz, biskup Chomyszyn i marszałek Sejmu Daszyński.

Jak donoszą z Warszawy, p. marszałek Sejmu Daszyński wyjechał w towarzystwie sekretarza Dwernickiego do Stanisławowa na uroczystość dwusetnego jubileuszu pierwszego polskiego gimnazjum państwowego. P. marszałek Daszyński był w swoim czasie jednym z uczniów tego gimnazjum. Poza tem na uroczystość jubileuszową ma przybyć dwu innych b. uczniów tegoż gimnazjum: ks. arcybiskup Teodorowicz i biskup grecko-katolicki ks. Chomyszyn.

7 ofiar pioruna.

Z Zawiercia donoszą, że w czasie burzy jaka onegdaj przeciągnęła nad miastem, piorun uderzył w grupę robotników, którzy schronili się pod ścianę. 5 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 2 inni zostali porażeni, jednak doprowadzono ich do przytomności.

ZWŁOKI Ś. P. POR. SZAŁASA BĘDĄ za rok sprowadzone do kraju,

W związku z zapowiedzianem sprowadzeniem z Bagdadu zwłok zmarłego tragiczną śmiercią lotnika ś. p. por. Szałasa do kraju, donoszą z Warszawy, że rząd angielski nie zezwala na ekshumację zwłok przed upływem roku od chwili pogrzebu. Tak brzmi angielska ustawa. Nie pomogła w tym wypadku nawet interwencja posła polskiego w Londynie

NAPAD NA PROCESJĘ.

W parafji Zawady, pow. ropczyckiego wydarzyło się onegdaj gorszące zajście. Oto na zdążającą do Zawad procesję rzuciła się banda rozagitowanej młodzieży socjalistycznej, która przy pomocy kijów starała się rozpędzić wiernych. Na krzyk napastowanych nadbiegła z Zawad ludność z pomocą. Wówczas napastnicy zbiegli do lasu. Policja zdołała aresztować napastników w liczbie 100 młodzieńców. Niesłychany ten wypadek wywołał zrozumiałe oburzenie w okolicy.

ŚMIERĆ NA SZYNACH KOLEJOWYCH.

Według wiadomości z Warszawy uczeń gimnazjalny Smagłowski jadąc z Grodziska do Pruszkowa na lekcje nie mógł znaleźć miejsca w przepełnionym wagonie i **stał na stopniach pociągu.** W pewnej chwili stracił równowagę i **spadł ponosząc śmierć na miejscu.**

———00———

W ZAKOPANEM ZNÓW PIĘKNA POGODA Po kilkudniowych przemijających chłodach nastąpiło w Zakopanem zupełne wypogodzenie i wysoki wzrost temperatury. Więc i tego roku przysłowiowa piękna jesień tatrzańska nie zawiedzie pokładanych w niej nadzieji. Ruch turystyczny doznał znów pewnego wzmocnienia, a nawet dalsze wycieczki są teraz możliwe.

DALSZA ROZBUDOWA PORTU RYBACKIEGO NA HELU została w tych dniach rozpoczęta na nowo. Odnośne prace mają być ukończone z wiosną roku przyszłego.

NIEMIECKI BESKIDZKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY W BIELSKU-BIAŁEJ otwiera w dn. 7 października rb. nowe, doskonale urządzone (elektryczność, wodociąg, łazienka) schronisko na Skałce, leżącej nad przełęczą Jabłonkowską.

SZKIELET Z PRZED 4 TYSIĄCE LAT. Ze Skałatu donoszą o ciekawem wykopalisku. Mianowicie w kurhanie rozkopanym znaleziono kościotrup. Przybyły ze Lwowa asystent uniw. dr. J. Gryka stwierdził, że kościotrup ten pochodzi z przed 2 tyś. lat przed Chrystusem. Szkielet odesłano do szczegółowego zbadania do prosektorjum przy uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie.

SAMOCHÓD WPADŁ POD POCIĄG. Z Murowanej Goślicy (koło Poznania), donoszą o wypadku samochodowym, który na szczęście nie pociągnął za sobą tragicznych skutków. Mianowicie w chwili przejazdu samochodu niejakiego Winterfelda przez tor kolej., nadjeżdżający pociąg towarowy wpadł na samochód, powlókł go na przestrzeni 15 metrów i odrzucił w bok. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Pasażerowie wylecieli z samochodu, odnosząc tylko lekkie obrażenia.

NAMÓWIONY MALEC PODPALIŁ DOM OPIEKUNA. Jak donoszą z Dubna, w kolonji Turki zaszedł onegdaj wypadek niezwykłej złośliwości włamywaczy. Bandyci chcąc się zemścić na miejscowym sołtysie J. Szukale, namówili jego wychowanka, chłopca 9-letniego, aby podpalił dom swego opiekuna. Chłopiec, poczęstowany cukierkami, podpalił stodołę. Wówczas złodzieje, aby zatrzeć ślad, wepchnęli malca do stodoły i zamknęli wierzeje. Krzyki chłopca zaalarmowały sąsiadów, którzy go wydobyli poparzonego. Policja ujęła dwóch mściwych złodziei.

DOWCIPNY OSZUST. Ze Lwowa donoszą o oszustwie, jakiego ofiarą padł właściciel taksówki, którą wynajął na godziny niejaki Wierzbicki i odbył podróż w okolice Lwowa. Gdy po powrocie do Lwowa szofer przedstawił rachunek, wynoszący 268 zł. pasażer oświadczył, że nie zapłaci ani grosza, gdyż nie posiada pieniędzy. Aresztowany przez policję pasażer, jak się okazało przy bliższem badaniu, podał fałszywe nazwisko.

OKRADLI ADWOKATA NA 20 TYŚ. ZŁ. W Warszawie skradziono w tych dniach z mieszkania adwokata T. Kraushara w tajemniczy sposób garderobę, futra i biżuterję na ogólną sumę 20 tyś. zł. Podejrzenie padło na służącą, którą aresztowano.

Z całego świata.

MĘŻOBÓJSTWO I SAMOSĄD.

W kołach finansowych i towarzyskich Wiednia wielką sensację wywołała ostatnio straszna tragedja rodzinna, jaka się wydarzyła ostatnio w Wiedniu. Były dyrektor banku centralnego niemieckich kas oszczędności dr. Ferdynand Artmann został zastrzelony przez żonę, która się potem również uśmierciła. Przyczyną tragedji były spory na tle rodzinnem. Dr. Artmann, który podczas wojny i bezpośrednio po wojnie doszedł do wielkiego majątku, został później wskutek nieszczęśliwych manipulacji zupełnie zrujnowany.

HURAGAN POZOSTAWIŁ BEZ DACHU NAD GŁOWĄ 700 TYS. OSÓB.

Jak donoszą z Londynu, w Portorico gubernator ogłosił stan wojenny, by zapobiec możliwym zaburzeniom i rabunkom. Według wiadomości otrzymanych z Nowego Jorku zniszczenie dokonane przez huragan na Wyspach Dziewiczych przewyższa najbardziej fantastyczne opisy. **Liczba bezdomnych sięga przeszło 700 tysięcy ludzi.**

W N. Jorku rozszalała burza będąca prawdopodobnie zakończeniem huraganu, który spustoszył Wyspy Dziewicze i Florydę. Wiatr był tak silny, że musiano powstrzymać ruch uliczny, ponieważ pojazdy oraz przechodnie byli przewracani pędem powietrza.

BATA, BUDUJE WŁASNYM KOSZTEM NOWĄ LINJĘ KOLEJOWĄ.

Z Pragi donoszą, że właściciel olbrzymiej fabryki obuwia w Zlinie T. Bata przedłożył onegdaj wydziałowi centralnemu rady kolejowej plan wybudowania **własnym kosztem nowej linji kolejowej** z czeskiej Trzebowy do Puchow na Słowaczyźnie. Na nowej linji Bata ma zamiar zaprowadzić **pociągi pospieszne z największymi wygodami dla podróżnych trzeciej klasy** z **dostateczną liczbą wozów sypialnych i restauracyjnych trzeciej klasy.**

W ROSJI ARESZTOWANO CZŁONKÓW BANDY MACHNY. Z Ekaterynosławia donoszą o aresztowaniu 25 b. członków band Machny. Aresztowani oskarżani są o uprawianie bandytyzmu i dokonanie w ciągu lat ostatnich na Ukrainie 300 napadów rabunkowych i 90 morderstw.

Na podniebnym szlaku.

Samolot dla Kubali i Idzikowskiego zakupiony.

Jak wiadomo Komitet Organizacyjny lotu majorów Kubali i Idzikowskiego wyłoniony przez Polonję amerykańską postanowił zakupić dla lotników samolot kosztem 50 tys. dolarów. Samolot został już zakupiony, lecz zdołano wpłacić dopiero połowę potrzebnej sumy. Obecnie donoszą z Nowego Jorku, że Polonja amerykańska ma wpłacić brakującą resztę ceny kupna. Samolot otrzymał nazwę Tadeusz Kościuszko.

Drugi próbny lot „Zeppelina“.

Według wiadomości z Berlina, nowy wielki balon „Zeppelin“, przeznaczony do komunikacji transatlantyckiej między Hiszpanją a Brazylją, dokonał drugiego lotu próbnego, w czasie którego przeleciał nad Bazyleą, Zurychem i Fryburgiem.

Przeciętna szybkość sterowca wynosiła 130 km. na godzinę. „Zeppelin“ unosił się w powietrzu przez 10 godzin wykazując nadzwyczajną sprawność. Również lądowanie w Friedrichshafem odbyło się zupełnie łagodnie. W czasie próby sterowiec szybował na wysokości 1.700 m. Zdaniem dr. Eckener'a „Zeppelin“ z łatwością osiągnąć może szybkość 140 km. na godzinę.

Katastrofa samolotowa bez ofiar.

Jak donoszą z Le Bourget, lotnik Lacierva w czasie lotu próbnego zauważył, że motor źle działa i niemal prostopadle opuścił się na ziemię. W chwili, gdy koła samolotu dotykały już gruntu, aparat pochylił się, przyczem śmigło zaczepiło o ziemię i zostało wyrwane i odrzucone o 50 metrów, zaś cały aparat doznał poważnych uszkodzeń. Publiczność rzuciła się na ratunek lotników, którzy wyszli cało z wypadku.

NIEUDAŁY WŁOSKI LOT Z AMERYKI. Jak donoszą z Londynu, Włoch Sabelli, który onegdaj wystartował w południe z Old Orchard w Ameryce do lotu transoceanicznego do Rzymu, powrócił po 20 min. na miejsce startu.

BANDYTÓW ŚCIGAJĄ SAMOLOTEM. Jak donoszą z Bagdadu, w tych dniach bandyci napadli na miasteczko w Iraku, położone na północnej granicy. Bandyci zabili kilku mieszkańców i zbiegli, uprowadzając ze sobą zrabowane bydło. W pościg za bandytami wysłane zostały samoloty angielskie.

REKORD SZYBKOŚCI HYDROPLANU GREIGA. Z Londynu donoszą, że lotnik angielski por. Darcy Greig po ukończeniu lotów próbnych w Felistone przybył onegdaj na lotnisko w Calshot w Southampton, gdzie zamierza pobić w najbliższych dniach światowy rekord szybkości hydroplanów, zdobyty niedawno przez mjr. włoskiego di Bernardiego, t. zn. osiągnąć szybkość większą, aniżeli 512 km. na godzinę. Greig użyje w tym celu wielkiego hydroplanu systemu Napier.

OFIARA LOTNICTWA. Jak donoszą z Londynu, pewna młoda lotniczka angielska, która dokonywała swego drugiego wzlotu, zabiła się, spadając na lotnisko w Brockland.

NOWY TYP SAMOLOTU. Jak donoszą z Paryża, wielką sensację wywołał onegdaj lot nad kanałem La Manche aparatu nowego typu t. zw. samolotu śrubowego. Lotu dokonał sam wynalazca hiszpański aeronauta de la Cierva na aparacie Autogyro. Zalety tego aeroplanu polegają na prostopadłem niemal startowaniu i lądowaniu.

300-lecie Akademji Bialskiej.

Stolica Radziwiłłów. — Zamek Księcia Sierotki. — Za Króla Sasa. — „Gymnasium publicum“. — Dzieje Akademji. — Ciekawe przedmioty nauk. — Wykłady o obowiązkach obywatelskich i o społeczeństwie.

Biała, zwana dziś Podlaską, była drugą stolicą nieświeskiej linji Radziwiłłów, stąd też za Rzeczypospolitej zwano ją Radziwiłłowską albo Książęcą (Alba ducalis). Posiadali ją jako własność prywatną, osobistą, albo ordynaci, jeżeli byli jedynakami, albo ich bracia. Niektórzy ordynaci więcej w niej przesiadywali niż w Nieświeżu.

Były ku temu dwa główne powody. Pierwszy ten, że Biała w linji powietrznej leżała o 20 mil od Warszawy, a Nieśwież o 50, stąd według ówczesnego stanu dróg i sposobu podróżowania można było w ciągu dwu dób z jednym noclegiem stanąć z Białej w Warszawie, a podróż z Nieświeża do Stolicy z noclegami zabierała conajmniej tydzień czasu. Nie mogło to być obojętne dla Radziwiłłów, piastujących zazwyczaj wysokie państwowe godności, będących „radą pańską“, tem więcej, że interesy domu, zwłaszcza tak zwane „wakanse“ wymagały częstego przebywania u boku królewskiego.

Drugi powód, który ciągnął Radziwiłłów nieświeskich do Białej, był ten, że zamek bialski przedstawiał przyjemniejszą rezydencję niż surowy o potężnych murach bezstylowych Nieśwież. Był to wytworny pałac w stylu włoskim wystawiony, który nawet już w ruinie zachwycał Sobieszczańskiego i Wójcickiego pięknemi proporcjami, wspaniałością i bogactwem sztukaterji, wielkiemi salami, galerjami, krużgankami. Zaraz za pałacem rozciągał się olbrzymi zwierzyniec, w którym było kilka tysięcy dzikiego zwierza. Według słynnego naturalisty Rzączyńskiego, znajdowało się w nim na początku w. XVIII. sześćset samych danieli.

Zamek bialski miał wystawić założyciel dynastji nieświeskiej Ks. Mikołaj Sierotka. Syn jego Aleksander Ludwik, marszałek nadw. litewski, chętnie w nim przebywał. Prawie za stałą rezydencję obrał go sobie Michał Kazimierz, wojewoda wileński, hetman i podkanclerzy, żonaty z Katarzyną Sobieską, rodzoną siostrą Króla Jana. Już wówczas słynęła Biała jako ognisko towarzyskiego życia. Odbywały się w niej wesela, uczty, bale, polowania.

W r. 1665 widziała w swych murach zgromadzone całe stany litewskie. W roku 1668 zawitał do niej przed abdykacją król Jan Kazimierz, aby trzymać do chrztu syna Ks. Michała. Szwagier jego Sobieski często z „Marysienką“ zaglądał do Białej.

Syn Katarzyny Sobieskiej, kanclerz litewski Karol Stanisław, wierny towarzysz kielicha Augusta II., nader rzadko zaglądał do Nieświeża. W Białej też trzydniowemi ucztami i festynami przyjmował króla Sasa powracającego z pod Kamieńca (1699). Biała za niego była przystanią zabaw i pijatyki — w niej też zakończył swe wesołe życie.

Po nim nastąpiła zmiana obrazu. Na zamku bialskim zasiadł brat hetmana „panie Rybeńku“ Ks. Hieronim, chorąży litewski, „krwiożerczy okrutnik“, jak go nazywa Stanisław August w swych pamiętnikach. Za niego Biała zasłynęła jako „piekło na ziemi“. Wiadomości o jego wybrykach, dziwactwach, okrucieństwach, pożyciu z trzema żonami, z których każda uciekła, zebrałem w książce mojej: „Radziwiłłowie“. Na tle jego życia haremowego napisał Kraszewski powieść: „Na zamku bialskim“.

Dawne życie powróciło, kiedy Biała została się synowi Ks. Panie Rybeńku, również Hieronimowi, podkomorzemu litewskiemu, żonatemu z księżniczką Thurn-Taxis. We wspomnianej powyżej książce o „Radziwiłłach“ pierwszy podałem sylwetę tej wesołej córy Niemiec, rozpustnej, intrygantee i awanturnicy. Blasku dodawał Białej częsty w niej wówczas pobyt Ks. Panie Kochanku. Przebył on w Białej ostatni rok życia i w niej umarł (1790).

Zamek opustoszał — stał się z czasem ruiną, aż wreszcie rozebrał go rząd moskiewski koło 1870 r. Pozostały z niego tylko wielka wieża, brama wjazdowa i dwa małe pawilony.

Biała była niemniej głośna i ze swej „Akademji“, której 300-lecie za kilka dni uroczyście obchodzić się będzie. Założył ją w r. 1628 Ks. Krzysztof Wilski Ciborowicz, proboszcz bialski, kanonik łucki, oficjał podlaski. Na utrzymanie tej Akademji (Starowolski nazywał ją Gymnasium publicum) przeznaczył Wilski cały swój majątek i oddał ją pod opiekę Akademji krakowskiej, która dostarczała jej „rządców“ (rektorów) i profesorów.

Drugim dobrodziejem Akademji był ks. Maciej Drwęski. Sulikowski w przedmowie do „Lechopoedei“ (1638) pisał, że za jego gorliwością „tak się wzniosły i zakwitły nauki akademickie na Podlasiu... że ta nowa prowincja przybiera nową postać“, że „słusznie też może być nazwany drugim kollegjum bialskiego założycielem“. On ostatnią przyłożył rękę, otrzymał od Akademji Krakowskiej przywileje... za jego staraniem to Muz siedlisko utwierdzonem zostało“...

Akademja cieszyła się wielkiem uznaniem na Litwie, czego dowodem liczba jej uczniów koło 200 wynosząca. Spotykamy między nimi w tych dawnych czasach Niemiryczów (wojewodziców), ks. Woronieckich, Ossolińskich...

Słynna Komisja edukacyjna przekształciła ją na szkołę wydziałową i oddała pod zarząd kuratorji wileńskiej. W archiwach tej kuratorji, przechowanych w archiwum Czartoryskich, znajduje się bogaty materjał do ówczesnych dziejów szkoły. Przeglądając go, odczuwa się wielkie zadowolenie, można nawet powiedzieć dumę, żeśmy przy schyłku niepodległości stali tak wysoko pod względem kształcenia i wychowywania młodzieży.

Szkoła Bialska 4-klasowa miała właściwie 6 klas, gdyż klasa 3 i 4 były dwuletnie. Jak przekonywamy się z pytań popisowych, wcale wysoko w niej stały: język polski, łaciński i niemiecki, matematyka, fizyka, geometrja, geografja, historje: święta, powszechna i polska. Ale nie na tem koniec.

Silny nacisk kładziono na naukę moralną. W klasie I. uczono: jakie potrzeby mają dzieci, w czem się obejdą bez pomocy, co im się należy od rodziców, co rodzicom dzieci powinny, jak sprawują się dzieci posłuszne i zawdzięczające (wdzięczne) swym rodzicom. W klasie 2-giej wykładano: „czego potrzebuje uczeń od nauczyciela, a czego nauczyciel od ucznia, co się uczniom należy od nauczyciela, a nauczycielowi od uczniów, czego sługa potrzebuje od pana, a czego pan od sługi i t. d. W następnych klasach mówiono o utrzymaniu czystości ciała i „sukien“, zachęcano do miłości bliźnich, do dobroczynności (zwłaszcza do „dobrodziejstw tajnych“), uczono szlachetnej ambicji („nie upodlać się, ale i nie wynosić, nie chełpić się z majątku“), umiłowania prawdy, skromności, okazywania wdzięczności, bo „niewdzięczność najczęstszą jest wadą“. Podnoszono wartość przyjaźni, przestrzegano przed poufałością, „szpetnemi rozmowami“, ciekawością, kłamstwem, gniewem, „sprzeczkami o fraszki“ i t. d. Wpajano wreszcie w młodzież, że „w Rzeczypospolitej wolnej, mowa i myśl wolne być powinny“...

To kształcenie duszy i charakteru. Ale przed młodzieżą stoi otwarte życie. Więc powinna wynieść ze szkoły wiadomości praktyczne, jakie jej będą w życiu potrzebne. Uczniom klasy 3-ciej (dwuletniej) wykładano zatem prawo cywilne. Mówiono jej co to jest prawo, jakie były jego początki, kto w Polsce był pierwszym prawodawcą. Wskazywano na niedokładności prawa, prejudykaty; dalej szła rzecz o przywilejach szlachty polskiej, o wywodzie szlachectwa i jego utracie, o poddaństwie, o uwolnieniu od poddaństwa. Potem zaznajamiano z ustrojem, przywilejami i podziałem miast na królewskie, szlacheckie i duchowne. Nie zapomniano o żydach, o ich prawach, do jakich sądów należą. Następowało pouczenie o „źródle“ władzy rodziców, o ważności ślubów małżeńskich, o uwolnieniu dzieci z pod władzy rodzicielskiej, o tem co to jest opieka, jakie są „gatunki“ opiekunów, jakie ich prawa i „nagrody“, o matkach biorących dzieci w opiekę, o kuratorach i kuratelach. Uczono co jest rzecz, co prawo do rzeczy (ad rem), poczem przedstawiano prawa krajowe o rzekach, jeziorach, o rybołostwie. Wykładano o donacjach, zapisach, o warunkach tranzakcyj, przyczem podawano wiadomości o fundacjach.

W wykładach o prawie przyrodzonem mówiono o religji, o jej znaczeniu i o jej celach, o obowiązkach względem ludzi i siebie samego, czy wolno przyspieszać sobie śmierć, kiedy prawo pozwala bronić orężem życia, co to jest „towarzystwo“ i jakie jego cele, jakie są największe obowiązki społeczne, jak używać mowy, co jest przysięga, skąd powstało prawo własności, o testamentach i t. d.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Literatura i teatr.

NOWA SZTUKA GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO. W najbliższym czasie, po dość długiem milczeniu odezwie się znowu Adam Grzymała-Siedlecki, który wystąpi ze swą nową sztuką w Teatrze bydgoskim p. t. „Miechowiec i Syn“.

ZJAZD AKTORÓW 19 PAŃSTW W PARYŻU. W lecie b. r. odbył się w Paryżu II-gi Kongres Unji Międzynarodowej aktorów. W Kongresie tym wzięło udział 19 państw — Francja, Anglja, Niemcy, Ameryka, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja, Szwajcarja, Austrja, Danja, Holandja, Norwegja, Finlandja, Szwecja, Belgja, Hiszpanja, Włochy i Portugalja. Polskę reprezentował wiceprezes Zw. Art. Scen Polskich p. Freszel. Rosja w Kongresie, jako nie należąca do Unji, udziału nie wzięła.

Program Kongresu obejmował wszystkie najpilniejsze zagadnienia z dziedziny pracy zawodowej. Powzięto szereg rezolucji, z których najważniejsze dotyczą stosunku państwa do aktora. W czasie obrad Kongresu zaszedł incydent z gośćmi bolszewickimi, którzy nie chcieli przemawiać w innym języku tylko po rosyjsku. Polska miała ostry zatarg z Austrją, której przedstawiciele grozili wystąpieniem z Unji.

W tym wypadku Polskę popierali Anglicy i Niemcy, przeciw nam występowali Francuzi. Tłem sporu była ustawa aktorska.

NOWA KOMEDJA WŁ. PERZYŃSKIEGO pt. „Dziękuję za służbę“ wystawiona w warszawskim Teatrze Narodowym zyskała duże powodzenie. Porusza ona aktualną w okresie powojennym sprawę łatwego rozchodzenia się małżeństw i nieporozumień między rodzicami a dziećmi. Pani Granicka po dwudziestu dwu latach małżeństwa dziękuje... za służbę mężowi i dzieciom i opuszcza dom męża... W sztuce wyróżnili się świetną grą pp. Justjan Różycki, Marja Dulęba i Ola Leszczyńska.

NOWI AKTORZY TEATRU ŁÓDZKIEGO. Teatr Łódzki zaangażował na rok bieżący szereg nowych sił. Z Krakowa przybył m. in. Artur Socha, ze Lwowa pp. Zabczyńscy i z Bydgoszczy p. Mellina. Nowy zespół tworzą w dużej mierze artyści „Reduty wileńskiej“.

ILE ZAROBIŁ SZUBERT KOMPONOWANIEM? W sporej liczbie książek, wydanych z okazji 100-letniej rocznicy Fr. Szuberta, ukazała się ostatnio w Londynie praca Floreza p. t. „Franciszek Szubert, człowiek i jego otoczenie“.

Z interesującej tej biografji dowiadujemy się np. że Szubert pozostawił przeszło 1.600 kompozycji, a przez całe życie otrzymał za nie tylko 23 tysiące zł.!

Krakowski Pałac Sztuki.

Wystawa Wł. Skoczylasa, Hartland-Zajączkowskiej, Soldingera i bieżąca.

Skoczylas, od ostatniej swej, z przed 2 lat wystawy, mocno i w mocne porósł piórka. Dziś stoi on bezsprzecznie w czołowej grupie polskich „akwarelarzy“, no i naturalnie drzeworycistów. Bieżąca jego wystawa, sama z siebie wysunęła dlań imię: malarz architektury włoskiej.

Ostatnie włóczęgi po Włoszech rozkwieciły jego talent. Dały mu moc tematów, świetnie wyzyskanych („Klasztor św. Franciszka w Assyżu“) i uczyniły z bladego dotąd ekspresjonisty, wielkiego entuzjastę i zwolennika kubizmu, będącego w ostatnim zwłaszcza roku wytyczną młodej sztuki włoskiej. Pod tym też wpływem powstały surowe w linjach „Motywy z Orvieto, Cortony, Perugji, Gemigiano i Wenecji“.

W pracach z niwy ojczystej wyczuwa się jakgdyby niedyspozycję twórczą artysty-wędrowca. Barwy zbyt sztywno nakładane, czynią wrażenie, jakoby płótno było zlepkiem kolorowych kostek, gładkich, dobrze przyciosanych („Ulica Lubelska w Kazimierzu n/W.“). W tych zresztą zaledwie kilku, przeraża poprostu chaotycznie, dysharmonijnie komponowana kolorystyka, rażąca nienaturalnością i skrajnie pojętym malarskim assonansem.

Wystawę, jak i same prace **p. Hartland-Zajączkowskiej** oglądałem, przyznam się, po raz pierwszy, lecz z podziwem, dla samego, nieznanego dotychczas u nas kunsztu tworzenia. P. Hartland-Zajączkowska jak zauważyć mogłem, drogą wytkniętą jej zapewne we Włoszech, przez młodych twórców nowego kierunku, Manzoni'ego, Febollę, Arricci'ego, idzie śmiało i pewnie. Prace jej, jakkolwiek o stylizacji czysto linearnej, prą lekko ku impresji („Skały w Raguzie“). To zbaczanie i wyzwalanie się z ostrych pęt zwichrowanego futuryzmu włoskiego, nazwałbym — o ile tak to nazwać można — neokubizmem.

Artystka jest portrecistką ukochanej swej Raguzy. Głównemi zaletami dzieł jej, to — symetrja i perspektywa („Fort nad morzem w Raguzie“, „Uliczka w Carcassone“). To też wszystkie niemal płótna wyglądają jakgdyby tworzone były linją, kreślone do pionu w budowlach i układane do poziomu najdokładniejszej „wasserwagi“. Wycieniowane miniaturowemi piórkami, podobne są raczej do najdelikatniejszego haftu artystycznego, niż do olejnego płótna („Bosfor z Top-hane“).

Wystawa Ant. Soldingera obejmuje około 40 płócien. Są to przeważnie studja, portrety i martwa natura.

Wystawę bieżącą obesłali licznie: Czerwenka, Dietrich, Krzetuska, Obertyński, Szinagiel, Szczyrbuła. Obertyński i Żurowski swojemi jednobarwnemi drzeworytami w stylu Dusy.

J. Pol.

Wystawie jubileuszowej Wł. Hofmanna poświęcimy osobne uwagi.

Wiadomości sportowe.

Cracovia w Warszawie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a stołeczną Legją. W związku z przyjazdem naszej drużyny do Warszawy prasa tamtejsza szeroko rozpisuje się na jej temat. M. in. „Kurjer Poranny“ pisze: „Każdy występ Cracovii jest dla zwolenników piłki nożnej sensacją. Z imieniem bowiem Cracovii związane są najpiękniejsze momenty polskiego sportu piłkarskiego. Cracovia była zawsze drużyną dostarczającą do reprezentacyj państwowych najwięcej graczy, a gra jej była zawsze demonstracją sztuki piłkarskiej, robotą czystą i elegancką“.

Warszawianka — Wisła.

Zapowiedź niedzielnych zawodów ligowych Wisły z Warszawianką wzbudziła w kołach sportowych Krakowa niebywałe zainteresowanie. Początek tego, interesującego spotkania na boisku Wisły o godz. 3.30 popołudniu. Poprzedzi o godz. 2.30 spotkanie drużyn młodszych.

ARMJA RUMUŃSKA — ARMJA POLSKA.

We czwartek wyjechała do Rumunji reprezentacja piłkarska Armji Polskiej, na rewanżowy mecz z armją rumuńską. Skład reprezentacji naszej, którą od dłuższego czasu przygotowywała się do tego występu, jest następujący: Szumiec, Gałecki — Olejniczak, Deutschman — Wojciechowski — Ptak, Luksemburg, Kuchar, Reyman, Nawrot, Szaller.

Nowa zdobycz lekkiej atletyki polskiej.

W tych dniach przyjechał do Warszawy doskonały lekkoatleta Pietkiewicz, Polak, który, jak wiadomo podczas trójmeczu słowiańskiego pokonał w biegu na 5 km. śp. Freyera, a na ostatniej Olimpjadzie zakwalifikował się w tym biegu do finału.

Pietkiewicz zapisał się na Uniw. Warszawski i wstąpił do jednego ze stołecznych klubów.

Lekka atletyka polska może się cieszyć z pozyskania tak świetnego zawodnika.

—oOo—

Zwycięstwo polskiego boksera

NAD MISTRZEM BRAZYLJI.

Rio de Janeiro. (PAT.) **Zawodowy bokser polski Jan Gerbich, który przed kilku miesiącami** wyemigrował do Brazylji, **odniósł w drugim** swym występie na terenie amerykańskim **2-gie zwycięstwo.** Dn. 15 bm. **Gerbich pokonał po bardzo ostrej walce mistrza pięściarskiego marynarki brazylijskiej Severino Cunha.** Zwycięstwo swe odniósł Gerbich na punkty wzbudzając **ogromny entuzjazm wśród licznie zgromadzonej kolonji polskiej z posłem Rzpltej w Brazylji p. Grabowskim na czele.**

Spotkanie powyższe doszło do skutku dzięki staraniom impresarja Gerbicha, kapitalisty polskiego, Kegla.

—oOo—

PORAŻKA STOLAROWÓW W STOLICY.

Onegdaj odbyły się w Warszawie finałowe rozgrywki panów, o mistrzostwo międzyklubowe Łódź — Warszawa. W meczu tym dotkliwą porażkę ponieśli obaj bracia Stolarowie, którzy pokonani zostali przez Czetwertyńskiego. W ten sposób Czetwertyński zrewanżował się wobec Łodzian za klęskę poniesioną w Katowicach.

JAK BYDGOSZCZ PRZYJĘŁA WIĘCKA?

W ub. środę wrócił do swego miasta — Bydgoszczy, triumfator pierwszego biegu dookoła Polski — Feliks Więcek. Bydgoszczanie nadzwyczaj entuzjastycznie, z wielką pompą i paradą, z orkiestrą, bukietami, mowami, delegacjami i t. d. przyjęli swego „ziomka“ wywdzięczając mu się w ten sposób za rozsławienie imienia miasta Bydgoszczy.

Ruch wydawniczy.

„ŻYCIE PRAKTYCZNE“. Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz“ ukazał się 47-my zeszyt użytecznego wydawnictwa „Życie Praktyczne“. Zeszyt nosi tytuł „Jak nosić i przechowywać ubranie“ i zawiera następujące działy: garderoba kobieca, męska i dziecinna, noszenie, oraz przechowywanie ubrań letnich i zimowych, pakowanie rzeczy do podróży, bielizna, a także utrzymanie przyborów toaletowych i ich czyszczenie. Cały szereg pomysłowych ułatwień, które dokładnie wyjaśniają zamieszczone obok tekstu rysunki, przyczynią się znacznie do podniesienia poziomu racjonalnej gospodarki w każdym domu.

Co słychać w Krakowie?

Głosy XX. Biskupów o Katolickim Domu Akademickim.

Komitet budowy Katolickiego Domu akademickiego otrzymał błogosławieństwo i wyrazy zachęty od kilku naszych Arcypasterzy. **Książe Metropolita Sapieha** stwierdzając podniesienie się religijne młodzieży akademickiej i jej dążności do odrodzenia katolicyzmu, pisze: **„Wszystkie te dobre objawy i usiłowania nie będą mogły osiągnąć pożądanego skutku, dopóki nie będziemy mieli przy Uniwersytecie Jag. Katolickiego Domu akademickiego.** Konieczne jest bowiem stworzenie dla tej młodzieży środowiska, gdzieby mogła się gromadzić, znajdywała oparcie i podnietę do opanowywania trudności, oraz do podejmowania zamiarów, zdążających ku pogłębieniu w sobie prawdziwej kultury chrześcijańskiej".

Ks. Kard. Prymas Hlond pisze: „Z wielką radością i uznaniem witam myśl Katolickiego Domu akademickiego w Krakowie. **To jest coś naprawdę i konkretnie katolickiego"**.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz pisze: „Z całego serca życzę **pomysłowi w naszych czasach tak śmiałemu i tak zarazem potrzebnemu**, ażeby co rychlej przyoblekł się w czyn i dzieło".

Ks. Biskup przemyski Nowak życzy z całego serca, ażeby „doprowadzone zostało do końca **dzieło, którego znaczenie jest niezmiernie wielkie, największe"!**

Głosy te powinny przemówić do sumień wszystkich, a także **do kieszeni wszystkich.** Niech idą ofiary i składki, niech będą małe, drobne, ale niech je złożą wszyscy, wszyscy bez wyjątku. Posyłać prosimy pod adresem: **Sekretarjat budowy Katolickiego Domu akademickiego w Krakowie, Mały Rynek 7.** (Czek P. K O. Nr. 408.108).

Z posiedzenia Rady m. Krakowa.

Rzadzowe sprzeciwy przeciw projektom waloryzacyjnym. — 2 miljony zł. pożyczki na nadzwyczajne inwestycje. — Budowa wodociągu dla koszar wojskowych w Rakowicach. — Akcja rezerw zbożowych. — Budowa Pałacu Pracy.

Jak to już pisaliśmy w czwartkowym numerze „Głosu Narodu" napotkał wniosek **o waloryzacji pożyczki**, zaciągniętej przez gminę z r. 1925 na silne sprzeciwy w łonie Rady Przeciwko waloryzacji wypowiedział się klub PPS., Klub. Ch. D., a częściowo t. zw. Klub gospodarczy p. dra Krzetuskiego. Należy stwierdzić, że opozycja posługiwała się argumentami bardzo rzeczowymi wychodząc z założenia, że gmina mająca tyle palących potrzeb, **nie ma prawa robić prezentu Bankowi Gosp. Kraj. A prezent ten wynosi z górą 600 tysięcy zł.,** bo tyle zapłaci gmina z tytułu **żądanej bezprawnie przez Bank Gosp. Kraj. waloryzacji.** Argumenty opozycji nie przekonały niestety większości Rady. Za wnioskiem waloryzacyjnym oświadczyło się 37 radnych. przeciw głosowało 22 radnych. Kilku radnych wstrzymało się od głosowania.

Jednomyślnie natomiast uchwalono wniosek o zaciągnięcie z Banku G. Kr. nowej pożyczki w kwocie 2 miljony zł. Kwota powyższa ma być użyta na pokrycie nadzwyczajnych inwestycji przewidzianych budżetem. Inwestycje te kosztować będą: **rozszerzenie cmentarza 550.000 zł.,** zakupno gruntów od OO. Augustynów 1.000.000 zł., budowa domu na „Birnbaumówce" 100.000 zł., budowa **baraku dla bezdomnych 80.000 zł,** udział w Powsz. wystawie krajowej 100.000 zł, udział w Spółce samochodowej 25.000 zł. zakupno walców, samochodów i maszyn 526.500 zł., urządzenie ul. Szpitalnej i placu św. Ducha 300.000 zł. — **Okazuje się, że pożyczka nie pokryje nawet powyższych inwestycji.** Dodajmy, że tytułem zaliczki podjął już magistrat 1.200.000 zł. — **tak, że do dyspozycji pozostanie tylko 800.000 złotych.**

Sprawa gwarancji dla pożyczki w kwocie 150.000 zł. zaciąganej przez Tow. Wzaj. pomocy urzędników miejskich na budowę własnego domu nie napotkała na sprzeciw. W tej sprawie przemawiali radni Ziffer (PPS.), Puchałka (Ch. D.), Klimecki i dr. Gross (Ziedn mieszcz.). W dalszym ciągu uchwaliła Rada **miejska wniosek dotyczący budowy wodociągu dla koszar wojskowych w Rakowicach.** Koszta tej budowy wyniosą 382.000 zł. z czego 265.000 zł. wpłaci skarb państwa jako zaliczkę za pobór wody. Nowy rurociąg pójdzie z Aleji Królewskiej przez Prądnik Czerwony do Rakowic. Gmina m. Krakowa przez lat 30 zaopatrywać będzie w wodę koszary i inne objekty wojskowe znajdujące się na Prądniku Czerw. i w Rakowicach (2 pułk. lotniczy i 8 p. ułanów). Grunta, przez które ma iść nowe odgałęzienie wodociągu pozostają i nadal własnością Skarbu państwa. mogą jednak być nabyte przez gminę, która do czasu ich kupna płaci czynsz uznawczy w wysokości 3 zł. rocznie. Urządzenia wodociągowe pozostają własnością gminy.

Jak wspomnieliśmy powyżej streszczony wniosek został po przemówieniach radnych Kluczki i dr. Kuźniara (PPS.), dr. Rowińskiego (N. D.) i inż. Adelmana (Ch. D.) i wyjaśnieniach ze strony dyr. wodociągu p. inż. Jaszczurowskiego przyjęty w brzmieniu sekcji. Następny wniosek dotyczący **akcji rezerw zbożowych** został również bez zmiany przyjęty. W myśl tego wniosku otrzymuje gmina w Państw. Banku Rolnym **kredyt do wysokości 1,000.000 zł. na okres do 31 VIII 1929.** Z kwoty tej ma 600.000 zł. być użytych na stworzenie rezerw zbożowych, pozostających pod kontrolą i do dyspozycji Banku Roln. kwotę zaś 400.000 zł. może gmina zużyć na aprowizację własną. Pożyczka powyższa oprocentowana jest na 3 proc. rocznie. Podobna umowa obowiązywała już w ubiegłym roku gospodarczym.

Bez dyskusji uchwaliła Rada **odstąpić funduszowi bezrobocia parcelę** przy ul. Lubelskiej (dz. Krowodrza) pod budowę domu na pomieszczenie **giełdy pracy i funduszu bezrobocia.** Parcela o rozmiarze 714 m kw. (200 sążni) odstąpiona została za sumę ryczałtową 20.000 zł. **Zabudowanie parceli rozpocznie się w tym roku, ukończenie budowy ma być dokonane do końca roku 1929.**

Oprócz powyższych uchwał przyjęto wnioski w kilku sprawach drobniejszych i na tem o godz. 9 i pół wieczorem zakończono posiedzenie. **Z.**

———oo———

Kraków, dnia 22. września 1928.
Sobota 22: św. Tomasza z W.
Niedziela 23: św. Lina m., św. Tekli.
Niedziela 23: Wschód słońca o godz. 5.27, zachód o 17.37.

——oo——

POGRZEB ŚP. DR. EDWARDA KUNZEGO profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, podpułk. I. Brygady Legjonów odbył się wczoraj o 4 pop. z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej na cmentarz rakowicki. Kondukt prowadził ks. prof. dr. Kruszyński w asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Na czele orszaku żałobnego postępowała orkiestra, za nią kompanja honorowa 20 pp., później oddział Strzelca, poczem na atłasowej poduszeczce niesiono odznaczenia zmarłego. Karawan obwieszony stosami kwiecia, wyprzedzały delegacje żołnierzy i Akademji Sztuk Pięknych z wieńcami. — W pogrzebie wzięli udział: wojewoda Darowski z radcą Stańkowskim i szefem bezpieczeństwa publ. Dziadoszem, wiceprez. m. Ostrowski, starosta grodzki Styczeń, szef sztabu D. O. K. pułk. Bolesławicz z dowódcą dywizji artylerji pułk. Mondem i licznem gronem oficerów, profesorowie Akademji Sztuk Pięknych, wielu artystów malarzy i t. d.

WYMIANA KWITÓW W MIEJSKIEM BIURZE EGZEKUCYJNEM. Magistrat przypomina wszystkim interesowanym że kwity tymczasowe, wystawione przez oficjałów egzekucyjnych miejskich należy we własnym interesie wymienić po 14 dniach na oryginalne kwity kasowe i to wyłącznie i tylko u kontrolora oficj. egzek. Plac WW. Świętych 1 II p. drzwi 4 w godzinach od 9-tej do 12-ej.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr; niezbieranego 45—50 gr; kwaśnego 35—40 gr; śmietanki słodkiej 70—80 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł; 1 k. masła zwyczajnego 6.20—6.50 zł; deserowego 7.40—7.60 zł; sera krowiego 1.30—1.40 zł; jaja za kopę 11—11.50 zł; za sztukę 19—20 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8 zł; kaczka 4—6 zł; gęś 8—12 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 30—50 gr; stołowych 0.60—1 zł; gruszek kraj. kompot. 40—60 gr; deserowych 0.90—1 zł; śliwek kraj. 30—40 gr; węgierek 30—60 gr; derenia 1—1.20 zł; orzechy za kopę 1.20—2 zł; za 1 kg. 2.80—3 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4.50—5 zł; szczupaka 6—8 zł; lina 4—5 zł; wiślanych 4—6 zł; wiślanych drobnych 2.50—3 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 11—12 zł; buraki 1 kg. 15—18 gr; marchew 20—25 gr; cebula 45—65 gr; czosnek 0.90—1 zł; kapusta kopa 8—12 zł; kalafiory sztuka 50—80 gr; pietruszka 1 kg. 45—55 gr; fasola szparagowa żółta 1.40—1.50 zł.

FATALNE SKUTKI NAJECHANIA ROWEREM. Wczoraj rano wyjeżdżało Pogotowie w okolicę rogatki płaszowskiej, gdzie na chodniku przy drodze leżał jakiś mężczyzna w stanie bezprzytomnym. Według opowiadania przechodniów, mężczyzna ten nazywa się Andrzej Szczurek, liczy lat 62, a został najechany przez pędzącego rowerzystę. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki oraz wstrząs mózgu. Ofiarę wypadku po opatrzeniu przewieziono w bardzo groźnym stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

CZYJA NIEUWAGA? Woźnica Karol Kwinta najechał wozem na Ludwika Zajpela, jadącego motocyklem. Wypadku w ludziach nie było; motocykl został uszkodzony. — Jan Modlewski, doróżkarz konny. najechał na Jana Baniaka, zam. przy ul. Kujawskiej, który odniósł lekkie kontuzje na rękach i nodze.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Aniela Andzikówna lat 21, szwaczka po sprzeczce ze swoim narzeczonym wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość amonjaku. Zajście rozegrało się w bramie domu pod l. 80 przy ul. Kazimierza Wielkiego. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Ignacy Atteslander, robotnik, który został napadnięty w Łęgach pod Krakowem przez nieznanych mu osobników i dotkliwie zraniony nożem w głowę. Ofiarę nożowców opatrzył lekarz Pogotowia.

KRWAWA BÓJKA. Wczoraj wieczór przyszło na dworcu zachodnim do sprzeczki między rezerwistami, którzy po ukończeniu służby wojsk. odjeżdżali do domu, a robotnikiem Janem Kaszubem. W czasie bójki jeden z rezerwistów Barucha Paweł z Bielszowic pow. Świętochłowice, pchnął bagnetem w bok Kaszubę, którego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Barucha aresztowano.

NA ZABAWIE WESELNEJ w domu Klubu Sport. „Grzegórzki" został pchnięty nożem w nogę Kazimierz Pajor przez nieznanych osobników. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem (Kraków, ul. Smoleńska 9) dnia 1 października br.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Gdybym chciała..." (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Róża" (początek punktualnie o godz. 3).
Niedziela wieczór: „Gdybym chciała...".
Poniedziałek: „Pociąg widmo" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU REWJOWEGO „GONG":

Sobota: „Jazda do Krakowa" dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.
Niedziela: „Jazda do Krakowa" trzy przedstawienia o godz. 5 pop., 7 i 9 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „Awanturnica".
NOWOŚCI: „Miłość Sunji".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
CORSO: „6 tygodni wśród apaszów".
WARSZAWA: Rinaldo-Rinaldini.

——oo——

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY w niedzielę, t. j. dnia 23 b. m.. podczas Mszy św. o godz. 12, p. Leona Kosicka odśpiewa utwory: Giordani „Panie Twych łask" — Moniuszko „Wezwanie Marji" — Gounod „Ave Maria". Przy organie p. Stefan Profic.

KOŚCIÓŁ XX. MISJONARZY NA STRADOMIU. W niedzielę 23 bm. o godz. 9-tej rano suma ze śpiewem gregorjańskim. Introit etc. „Justus est" (Dom. XVII. p. Pentec.) Kyrie etc. V „Magnae Deus potentiae". Credo IV. Bogu-Rodzica. Po południu o godz. 4-tej nieszpory łacińskie. 60 wykonawców.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku w niedzielę dn. 23 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 odegra na skrzypcach p. S, K. kompozycje kościelne.

——oo——

NEKROLOGJA.

ZGON PODPUŁK. SZT. GEN CZADERSKIEGO. W Karlowych Warach (Karlsbad) zmarł onegdaj śp. podpułk. szt. gen. Czaderski, przebywający tam od kilku tygodni na kuracji. Zmarły był dyrektorem nauk w Centrum Wyszkolenia w Rembertowie. Był on odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Virtuti Militari.

Teatr rewiowy „Gong" w Krakowie.

INAUGURACJA SEZONU.

Operetka ustąpiła w zupełności miejsca rewji, mimo, iż przez szereg lat cieszyła się w Krakowie dużem powodzeniem, ściągając do Teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej liczne zastępy melomanów. Dyr. Pilarski nie podołał finansowym potrzebom, związanym z prowadzeniem dobrej operetki i wszedł w porozumienie z kierownikiem artystyczno-literackim Teatrzyku łódzkiego „Gong" p. Jastrzębcem, wiedząc z doświadczenia, że publiczność krakowska chętnie widzi rewje.

„Jazda do Krakowa" czyli „Wielka fanfara w 12-tu obrazach" — jak szumnie głosi zapowiedź Gongu — zainaugurowała nowy sezon krakowskich „Nowości". Zespół „gongiątek" wjechał na scenę całym pociągiem, wprawdzie nie autentycznym, ale tekturowym, niosąc w napisach wagonowych wieść: „Jedziemy do Krakowa". Przyjechało nim kilkanaście dobrych sił zespołu p. Jastrzębca. dając na początek sezonu starannie opracowany. o dużej rozmaitości, zajmujący pod względem formy i ujęcia tematu program rewjowy. Kilka szczególniej punktów programu było znakomitych. wróżąc „Gongowi" na terenie Krakowa dobrą przyszłość.

A więc p. Hanka Runowiecka w piosence „Ta czwarta" wykazała tyle wdzięku i temperamentu, a przytem umiaru i dystynkcji, że zdobyła sobie szturmem sympatję publiczności; p. Janina Leonowicz wytrawna artystka wodewilowa, zdradziła piękny co do barwy i dobrze impostowany głos; p. Gustaw Cybulski, charakterystyczny piosenkarz, znany już publiczności krakowskiej z dawniejszych występów, odśpiewał w dobrej interpretacji kilka wesołych piosenek, a w pełnym humoru obrazku „Braci Kalabraki" z pp. Laskowskim i Nowosielskim ubawił serdecznie publiczność; milutka p. Zofja Duranowska w sketchu „Ich dwóch — ona jedna", zmierzyła się zwycięsko z nacierającymi amantami: aktorem karzełkiem Kamińskim, studencikiem i p. Gurowskim, zapamiętałym footbalistą, prześladującym swoją ofiarę wiecznym „golem". Przewrót w Pikutkowie, nieco przydługi sketch, wprowadził na scenę postać burmistrza Kulfonowicza. którą z rozmachem odtworzył p. Fertner. Z żywym aplauzem przyjęto p. Pilarskiego (jun.) w roli inteligenta Śliczniakowskiego; współpraca sympatycznego i utalentowanego „Tadzia" powiększy niewątpliwie szanse powodzenia „Gongu".

Produkcje zespołu baletowego z pp. Sobultówną i Wojnarem stały na wysokim poziomie sztuki choreograficznej. Batutę zgranego zespołu orkiestralnego dzierżył p. Segietyński. **sl.**

——o:o——

Życie gospodarczo-społeczne.

Podwyżka cen węgla.

Z dniem 15 b. m. wszystkie kopalnie węgla zorganizowane w konferencji węglowej podwyższyły cenę węgla, przyczem podwyżka ta dochodzi do 8 procent.

W ślad za tem poszła podwyżka cen w składach i tak węgiel jaworznicki zdrożał o 1.50 zł. na tonnie i to przy sortymencie węgla kostka I. i II. Gruby węgiel sprzedawany jest po cenie dawnej.

W Warszawie detaliczne składy podwyższyły cenę węgla z 51 do 53 zł. za tonnę loco wagon.

Plany polityki aprowizacyjnej rządu.

ELEWATORY I BADANIE KALKULACJI WYPIEKU.

St. Szwalbe, naczelnik Wydziału Aprowizacyjnego M. S. Wewn. udzielił przedstawicielowi PATa wywiadu na temat polityki aprowizacyjnej rządu, która to sprawa była przedmiotem obrad ostatniego zjazdu wojewodów.

— W jakim kierunku pójdą zarządzenia rządu?

— Przedewszystkiem w kierunku **zapobiegania nadmiernym wahaniom cen zboża**, drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży ziarna w kraju. W tym celu wydany został zakaz wywozu zboża, do tego również celu prowadzi dalsze ograniczenie przemiału i tworzenie rezerw zbożowych. Norma przemiału będzie powiększona w najbliższych dniach o dalsze 5 proc., tak, iż zamiast 65 proc. mąki, będziemy spożywać 70 proc. Ziarno magazynowane jest w elewatorach większych młynów prywatnych i elewatorze warszawskim. Będzie ono użyte w tym momencie, kiedy interwencja rządowa na rynku zbożowym okaże się niezbędna.

— Czy badania kalkulacji cen mąki będą prowadzone nadal?

— Ministerstwo przy pomocy licznych rzeczoznawców opracowało wzory kalkulacji przy 65 proc. przemiale. Obecnie opracuje je przy nowej 70 proc. normie, która spowoduje znów pewne obniżenie cen mąki.

— A sprawa kalkulacji cen chleba?

— W tym celu zostały powołane wojewódzkie komitety do badania chleba, które **mają korzystać z nowych funduszów i nowych szczegółowych instrukcyj.** Akcja ta łączyć się będzie z budową piekarń mechanicznych. Ostatnio otwarta została mechaniczna piekarnia w Zamościu, a w budowie są wielkie fabryki chleba w Sosnowcu, Hajdukach i w Warszawie.

— Jakie środki zamierza zastosować rząd w najbliższym czasie w kierunku realizacji polityki aprowizacyjnej?

— Do środków takich należy przedewszystkiem uzgodnienie państwowej **polityki kredytowej** z wymaganiami polityki aprowizacyjnej, systematyczne popieranie organizacyj, względnie firm, racjonalnie handlujących artykułami aprowizacyjnemi, wreszcie całkowite uzgodnienie akcji zaopatrywania w żyto wojska z bieżącemi potrzebami państwowej polityki aprowizacyjnej.

Jak spekulanci żydowscy próbują podbić cenę cukru

W krakowskim „Przeglądzie Kupieckim“, organie żydowskich stowarzyszeń kupieckich, pojawiła się następująca notatka:

Brak cukru w Polsce.

„Z kół fachowych donoszą nam, że już w dniach najbliższych odczuje się w całym kraju dotkliwy brak cukru. Zabraknie w pierwszym rzędzie kryształ najwięcej u nas konsumowany gatunek cukru, którego cena jest najniższą. Zabraknie też rafinada w główkach i kostkach.

Naiwnie by się zapytać można, jak możemy prowadzić taką gospodarkę artykułu codziennej potrzeby, artykułu skartelizowanego, znajdującego się pod stałą kontrolą państwową i to w roku, gdy eksport cukru, z powodu niskich cen na rynkach importowych wykazuje tak słabą tendencję i że ten wywóz jest połączony z wielkiemi stratami. Z produkcji 1926 r. wywieziono z Polski cukru 232.000 ton, z produkcji 1927 r. tylko 165.000 ton, od kilku miesięcy wogóle już się cukru nie wywozi.

...Rząd ustalił na kampanję od 1 października 1928 do 30 września 1929 kontyngent cukrowy w ilości 3371.062 kwintali białego cukru. Kontyngent ten byłby mniejszy o jeden miljon kwintali, od tej ilości, jaka według oficjalnej statystyki nam stała do dyspozycji krajowej konsumcji z kampanji roku 1927/8. Ciekawi jesteśmy jak kartel cukrowników i oficjalna statystyka usprawiedliwia ten brak cukru na rynku wewnętrznym.

Nas to nie dziwi, już od lat wiemy, że oficjalna statystyka sprzętu zbożowego jest wysoce wadliwą, ale statystyka produkcji 70 cukrowni mogła być dokładną i nie musiała doprowadzić do ogłoszenia rynku“.

Otóż, jak nas z Banku Cukrownictwa informują, wiadomość powyższa jest całkowicie bezpodstawna. Mianowicie na rynku krakowskim istnieją dążności spekulantów-hurtowników do podwyższenia ceny cukru z dawnego zapasu przed końcem tegorocznej kampanji cukrowej. **Bank cukrownictwa posiada zapasy zupełnie wystarczające na potrzeby rynku wewnętrznego do końca października po niezmienionej cenie i zapasy te stoją do dyspozycji kupiectwa.** W październiku pojawi się na rynku także cukier z nowej kampanji.

Rozszerzanie wiadomości w rodzaju zacytowanej ma na celu jedynie szerzenie paniki dla zwiększenia zbytu cukru i ewentualnego podwyższenia jego ceny.

———oo———

Otwarcie oddziału Banku Rolnego w Kielcach.

Państwowy Bank Rolny postanowił powołać do życia oddział w Kielcach. Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych, nowy oddział **rozpoczął swą działalność z dn. 20 września b. r.**, urzędując chwilowo w gmachu Instytucji Centralnej Banku w Warszawie. **W terminie między 10—15 października b. r. nastąpi przeniesienie biur oddziału do Kielc**, gdzie mieścić się on będzie w lokalu przy ul. Sienkiewicza 57.

W związku z powyższem wszelkie sprawy, dotyczące Banku Rolnego, a odnoszące się do woj. Kieleckiego, należy skierowywać pod adresem: do dnia 15 października b. r. — Państwowy Bank Rolny, oddział w Kielcach, Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 50, a po tym terminie Kielce, ul. Sienkiewicza 57.

Rodzynki, migdały i orzechy drożeją.

Migdały, a częściowo także orzechy mają na rynkach zagranicznych tendencję wybitnie zwyżkową. **Ceny ich w ostatnich czasach silnie się podniosły.** Ponieważ cło na te artykuły jest u nas po waloryzacji bardzo wysokie, gdyż wynosi o 72 proc. więcej, aniżeli w poprzednim sezonie, obawiać się należy **bardzo poważnego wzrostu cen, zwłaszcza przed świętami.** Rodzynki podrożeją również ze względu na **wymówienie przez Grecję traktatu handlowego z Polską**, wskutek czego odpadną wszelkie ulgi przy wywozie. Obecnie notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa za 1 kg. w złotych: rodzynki Kiup Eleme 5.40, sułtanki Auslese kolor złota — 6.75, koryntki 3.00, migdały słodkie wyborowe duże — 13.25, te same wyważone netto — 14.00, gorzkie — 3.70, wyważone netto — 3.80, orzechy śpiczaste — 4.60.

Nowe rozporządzenia o przemiale żyta i wypieku chleba.

Ukazało się (Dziennik Ustaw Nr. 83 z dnia 19 b. m.) rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych, zakazujące przemiału żyta na mąkę o typie wyższym, aniżeli 77 proc. wyciąg z ziarna oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 30 dni od dnia ogłoszenia.

Wtym samym numerze Dz. Ust. ogłoszono rozporządzenie ministra Spraw Wewn. o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego. Rozporządzenie wchodzi w życie w 7 dni po ogłoszeniu.

———oo———

Papiery cukrowe silnie zwyżkują.

Giełda krakowska, 21 września. Na rynku walut tendencja bez zmiany, dolar pryw. 8.88 do 8.88 i pół, czeki bank. 8.90 i jedna czwarta do 8. 90 i trzy czwarte, Bank Polski bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do zawierania tranzakcji. Drobnych obrotów dokonano jedynie Bankiem Małopolskim po kursie utrzymanym i Chodorowem. Chodorów w żywem zainteresowaniu po kursie silnie zwyżkowym przy braku dostatecznej ilości papierów.

Papiery procentowe utrzymane.

Ruch naogół ospały. Na pogiełdziu robiono jedynie pożyczką inwestycyjną w małych ilościach.

Notowano: Bank Małop. 26.50, Chodorów 197, 4 i pół proc. listy zast. Banku Kraj. 53, 4 proc. listy zast. Banku Kraj. 50, 4 i pół proc. oblig. komun. Banku Kraj. 50, 4 proc. oblig. komun. Banku Kraj. 47, 4 proc. oblig. kolejowe 45, premjówka 4 proc. 123.75.

Giełda zbożowa.

Kraków 21 września. Z powodu świąt żydowskich, posiedzenie giełdy zbożowej w Krakowie nie odbyło się.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU:

Żyto 34 i trzy czwarte do 35 i pół, pszenica 39—41, jęczmień 33.50—34.50, jęczmień brow. 35—37, owies 30 i trzy czwarte do 32 i jedna czwarta.

Mąka żytnia 65% 51 i jedna czwarta, żytnia 70% 49 i jedna czwarta, pszenna 65% 61—65, otręby żytnie 25 i trzy czwarte do 26 i trzy czwarte, pszenne 26 i trzy czwarte do 27 i trzy czwarte. Groch Victoria 67—72, rzepak zimowy 70—75.

Tendencja spokojna.

Urzędowe ogłoszenie terminu wyborów

DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Główna komisja wyborcza w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 19 b. m. ustaliła definitywnie termin wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej na niedzielę 4 listopada b. r. Przeglądanie list wyborczych odbywać się będzie — jak wiadomo — od 25 b. m. do 8 października.

W Krakowie siedzibą miejscowej komisji wyborczej będzie sala konferencyjna w Magistracie II. piętro. Godziny urzędowe w dniach powszednich od 13—19 po południu, zaś w niedziele od 12—14.

Miejscowa komisja wyborcza rozpoczyna urzędowanie 25 września, t. j. z chwilą wyłożenia list wyborczych do przeglądu.

Przygotowania wyborcze polskiego kupiectwa w Sosnowcu

Ostatnio odbył się w Sosnowcu zjazd kupiectwa polskiego województwa kieleckiego w sprawie omówienia **akcji przedwyborczej do izb przemysłowo-handlowych** i wyboru komisji wojewódzkiej, jak również ustalenia **ostatecznej listy kandydatów.** Zjazdowi przewodniczył p. Cholewicki z Częstochowy. Zjazd zaproponował poczynienie kroków przez radę polskiej organizacji kupieckiej **w sprawie porozumienia się z organizacjami żydowskiemi.** Jako zasadę przy podziale mandatów przyjęto, że **organizacje polskie mają mieć zapewnione mandaty z Częstochowy, Kielc, Radomia, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz dwa mandaty z przydziału według uznania komisji wojewódzkiej.** W skład tej komisji, mającej reprezentować kupiectwo polskie w województwie kieleckiem, zostali wybrani pp.: Gulinski, Gruszczyński i Janicki.

Radio.

Niedziela 23 września.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej. 13.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“. 16 Pogadanka dla rolników. 16.20 Odczyt p. t. „O pokarmach roślinnych“. 16.40 Dr Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza“. 17 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18.30 Rozmaitości. 18.50 Odczyt p. t. „Opery Mozarta“, wygłosi dr. Zdzisław Jachimecki prof. U. J. 19.30 Odczyt p. t. „Prawda o Rasputinie — wpływ Rasputina na politykę rosyjską“. 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Akademja Pol. Komitetu Pomocy Dzieciom. 15.55 Komunikat meteorologiczny. 16 Odczyt p. t. „Nowe zamierzenia kursów rolniczych im. Staszica“. 17 Koncert popularny. 18.50 „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P.“. 19.15 Przemówienie Przedstawiciela Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. 19.45 Odczyt p. t. „Wielka wystawa radjowa w Berlinie“. 20.10 Nadprogram i komunikaty. 20.30 Koncert z udziałem orkiestry P. R. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Komunikaty PATa. 22.30 Muzyka lekka z dancingu „Oaza“.

Poznań (348.8): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. sekr. jen. Franciszek Forecki; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dra Gieburowskiego. 12 Sygnał czasu. 12.05 Odczyty rolnicze. 17 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 18.30 Biuletyn Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. 18.45 Audycja dla dzieci. 19.15 III. Konkurs Rozrywek Umysłowych. 19.45 Odczyt (transmisja z Warszawy). 20.30 Koncert wieczorowy (transmisja z Warszawy). 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 Sygnał czasu. 17 Koncert popołudniowy muzyki polskiej. 18.30 Rozmaitości. 18.50 Odczyt. 19.45 Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Sygnał czasu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

3.240 osób zwolniono z więzień.

CZY POPRAWIĄ SIĘ?

Warszawa. 21 9. (PAT.) Od czasu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w dniu 19 stycznia 1927 o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę tj. od 1 lutego 1927 do dnia 1 lipca 1928 zwolniono na podstawie powyższego rozporządzenia po odbyciu 2/3 kary w uwzględnieniu spokojnego sprawowania się skazanego rokującego nadzieję poprawy, ogółem 3.240 osób.

Medale dziesięciolecia niepodległości.

Warszawa (AW). Dowiadujemy się, że w związku ze zbliżającą się rocznicą dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego mają być wybite dwa medale. Jeden z nich, przeznaczony dla uczestników walk o niepodległość, otrzymaliby automatycznie wszyscy polegli za wolność.

ZEBRANIE PREZESÓW KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa. (AW.) Marszałek Daszyński po ostatniej konferencji z premjerem Bartlem zwrócił się do przewodniczących klubów sejmowych z zaproszeniem na zebranie prezesów klubów, które proponuje odbyć 1 października.

P. BARTEL W BIAŁYMSTOKU.

Warszawa 21/9. (Telef. wł.). Prezes Rady Ministrów Bartel wyjeżdża w sobotę do Białegostoku dla zwiedzenia wystawy rolniczo-przemysłowej.

REFERATY PRASOWE.

Warszawa. (tel. wł.). Obowiązki referenta prasowego w ministerstwie spraw wewnętrznych powierzone zostały p. H. Inlenderowi, poprzedni zaś kierownik tego referatu, p. Z. Hładki, pełni obecnie, jak wiadomo, funkcje referenta prasowego w Prezydjum Rady Ministrów.

ANKIETA O ZAKOPANEM ODŁOŻONA.

Warszawa (Tel. wł.). Ze Związku Uzdrowisk Polskich dowiadujemy się, że zapowiedziana na październik r. b. ankieta w sprawie rozwoju Zakopanego i Podhala została przełożona na wiosnę roku przyszłego. Ankieta organizowana jest przez ministerstwo robót publicznych. Zmiana terminu spowodowana została zarządzonemi na jesień r. b. wyborami do rady gminnej w Zakopanem.

POGRZEB Ś. P. ST. GÓRY.

Zakopane, 21 września. (PAT) W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ś. p. komisarza gminy i klimatyki w Zakopanem Dra St. Góry. W pogrzebie wziął udział brat stryjeczny zmarłego b. wicemin. skarbu Góra, przedstawiciele władz wojewódzkich powiatu nowotarskiego, liczne stowarzyszenia społeczne, oraz cechy miejscowe i szkoły. Na grobie wygłosili przemówienie ks. prof. Winkowski oraz zastępca komisarza pułk. Piątkiewicz. Na grobie złożono 40 wieńców.

TAJEMNICZE ZWŁOKI U STÓP ŚWINNICY.

Zakopane, 21 września. (PAT) W dniu dzisijszym zaalarmowane zostało Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem przez leśniczego Topora z Tyrli o znalezieniu zwłok jakiegoś mężczyzny u stóp Świnnicy. Zwłoki aż do przybycia policji zabezpieczono na miejscu. Zachodzi przypuszczenie, że popełnione zostało samobójstwo.

Różne wiadomości.

Paryż. (AW.). Minister Zaleski przybył dzisiaj z Genewy do Paryża, gdzie zabawi dwa do trzech dni.

Paryż. (AW.). „Echo de Paris“ donosi, że Baldwin w rozmowie wczorajszej z Poincarem zaprotestował przeciwko nowej sztuce Rostanda „Napoleon IV.“. Baldwin podkreślił, że sztuka ta jest obrazą królowej Wiktorji.

Paryż. 21 9. (PAT.) Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu wszyscy ministrowie składali Briandowi powinszowania z powodu przebiegu rokowań genewskich.

Wiedeń. 21 9. (PAT.) W Wiedniu obradował będzie od 26—28 bm. kongres międzynarodowy organizacji właścicieli domów.

Wiedeń. 21. 9. (PAT.) Znana artystka filmowa Dolores del Rio przybyła wczoraj do Wiednia, gdzie zabawi kilka dni.

Budapeszt. 21 9. (PAT.) Wiadomość jednego z budapeszteńskich dzienników brukowych jakoby obecny poseł węgierski w Warszawie p. Belitzka miał być zastąpiony przez sekretarza ministerstwa obrony krajowej p. Algya Pappa są absolutnie nieprawdziwe.

Szersze podstawy rokowań z Niemcami.

Warszawa (AW). Rokowania polsko-niemieckie toczą się na **szerszych podstawach**, przyczem obie strony dążą do zawarcia pełnego traktatu handlowego. Podjęcie szerszych podstaw tłumaczyć należy, jako **daleko idące koncesje tak jednej, jak i drugiej strony.** To też pomyślne zakończenie rokowań jest zależne od tego, czy delegacja niemiecka dostatecznie **uwzględni nasze postulaty zasadnicze, zwłaszcza w zakresie wywozu produktów hodowlanych.** Jako kraj rolniczy Polska nie może zgodzić się na stałe uregulowanie stosunków gospodarczych z Niemcami w rozumieniu gospodarczem, w którem nie byłaby zapewniona dalsza możliwość rozwoju w tym kierunku. Należy żywić nadzieję, że Niemcy wreszcie odstąpią od zachowywanej dotychczas rezerwy w tym przedmiocie, co umożliwiłoby zawarcie pełnego traktatu handlowego między Polską i Niemcami.

Wielka Rada Faszystowska najwyższą władzą państwową.

Wielka Rada Faszystowska uchwaliła projekt ustawy, która przekształci gruntownie wzajemny stosunek naczelnych władz państwowych we Włoszech. W myśl tego projektu, który wejdzie do konstytucji, najwyższą władzą, jaka stać będzie między koroną a państwem, ma być nie parlament, ale owa Wielka Rada, złożona z dygnitarzy, mianowanych przez króla na wniosek szefa rządu. Będzie to zatem prawne skodyfikowanie istniejącej już faktycznie we Włoszech dyktatury stronnictwa foaszystowskiego. Wielka Rada, której przewodniczyć będzie szef rządu, będzie kontrolować parlament; ona jedynie będzie decydować o przyjęciu traktatów międzynarodowych, o zmianach konstytucji, o przyjęciu zobowiązań finansowych przez państwo, o wyznaczeniu następcy tronu w wypadkach wątpliwych. ona przedstawić ma królowi także ewentualnego następcę Mussoliniego. Oczywiście będzie ona kierować działalnością partji faszystowskiej i mianować jej władze.

Pisaliśmy już, że Wielka Rada będzie także układać listę kandydatów do parlamentu, która będzie przedłożona wyborcom do przyjęcia lub odrzucenia.

„Critica Fascista“ usiłując znaleźć analogję dla Wielkiej Rady w przeszłości, sięga do starożytnego Rzymu i przytacza atrybucje trybunów ludu z czasów republiki, którzy mieli wobec władz państwowych podobne prawa, jakie ma mieć teraz Wielka Rada Faszystowska.

300.000 milicji.

Na tem samem posiedzeniu Rady zawiadomił gen. Bazan, szef sztabu milicji faszystowskiej, że milicja liczy 289.000 żołnierzy i 8.000 oficerów.

Wielka Rada uchwaliła na przyszłość stosować zasadę **jaknajostrzejszego nieprzejednania** (intransigenza) **politycznego i moralnego.**

Szósta rocznica marszu na Rzym — 28 października — będzie uroczyście i urzędowo obchodzona. Na „ołtarzu ojczyzny“ u stóp Kapitolu będą w tym dniu spalone obligacje długu państwowego, darowane przez obywateli państwu.

Wybory do parlamentu odbędą się 24 marca, w 10-tą rocznicę powstania faszyzmu, a nowa Izba zbiera się 21 kwietnia 1929 r., w święto narodzin Rzymu.

Gospodarcza dyskusja Zgromadzenia Ligi.

Przyjęcie rezolucji światowej konferencji gospodarczej. — Ekonomja podstawą polityki. — Stanowisko świata robotniczego.

Genewa. 21 9. (PA.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat francuski **Loucher** zaznaczył, że w roku ubiegłym Liga Narodów dokonała w **dziedzinie gospodarczej doniosłych prac.**

Przedstawiciel Niemiec **Breitscheidt** wysunął tezę, iż **dzisiejsze życie gospodarcze stanowi podstawę życia politycznego.** Mowca ten złożył rezolucję dotyczącą wszystkich dziedzin życia gospodarczego łącznie z zagadnieniami celnemi i weterynaryjnemi. Poseł Breitscheidt zaznaczył, że stały komitet ekonomiczny Ligi Narodów zgodnie z postanowieniem światowej konferencji gospodarczej **powinien również zająć się sprawami rolniczemi,** przyjmując za zasadę, że **wszelkie ciasno-nacjonalistyczne pojęcia polityki gospodarczej uważane być winny za szkodliwe.** Nacjonalistyczna polityka agrarna jest niebezpieczną, a jej następstwa nieobliczalne. Następnie delegat niemiecki poruszył sprawę **zniesienia ograniczeń celnych i zagadnienia racjonalizacji przemysłu.**

W dalszym ciągu posiedzenia Zgromadzenia Ligi delegat czechosłowacki **Veverka** mówił o znaczeniu **zniesienia zakazu przywozu i wywozu, zwalczał zamknięcie granic i wywozu bydła ze względów rzekomo weterynaryjnych** wreszcie poruszał sprawę **wymiany surowców i półfabrykatów.**

Przewodniczący francuskich związków zawodowych p. **Jouhaux** w dłuższem przemówieniu przedstawił **stanowisko świata robotniczego wobec różnych zagadnień gospodarczych.** Zdaniem mowcy **sprawy społeczne muszą być rozwiązywane szybciej.** Rozkwit życia gospodarczego nie może się odbywać kosztem pracobiorców, którzy są również konsumentami i ich zmniejszające się zdolności nabywcze **mogą w końcu wyczerpać się.** Nie można przeciwstawiać się rozwojowi życia gospodarczego nie stwarzając równocześnie naprężeń. Światowa konferencja gospodarcza nie przyniosła obiecywanej światu robotniczemu **kontroli produkcji.** Świat robotniczy wszystkich krajów domagał się tej kontroli, gdyż ponosić musi koszta tej racjonalizacji.

Jako ostatni w dyskusji nad sprawami gospodarczemi zabrał głos francuki minister pracy **Loucher,** wskazując na **stałą ekspanzję życia gospodarczego w Europie.** W dalszym ciągu swego przemówienia Loucher przyłączył się do wywodów Jouhaux dotyczących poważnego **niebezpieczeństwa jakie stanowią wielkie międzynarodowe kartele przemysłowe i to nietylko dla klasy pracującej, ale i dla całego życia gospodarczego.** Tego rodzaju kartele muszą być poddane bezwarunkowo **kontroli ze strony władz państwowych.** Jeżeli Liga Narodów chce uczynić coś doniosłego w dziedzinie odbudowy gospodarczej, to przy wprowadzaniu w życie postanowień światowej konferencji gospodarczej i przyjętych wytycznych **winna kierować się zdrowym optymizmem.**

Po przemówieniu Loucheura **Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucje.**

Afera dra Artmanna kryje

PONURĄ ZBRODNIĘ.

Wiedeń. (AW) W sensacyjnej aferze Dra Artmanna zaszedł **niespodziewany zwrot.** Szesnastoletni syn Artmanna **przyznał się podczas przesłuchania na policji, że nie matka jego zamordowała ojca,** lecz on. Zachodzi podejrzenie, że młody Artmann, który, jak się zdaje, jest zdegenerowany, **zamordował także matkę.** Chłopiec wiedział o tem, że **ojciec był zaasekurowany na jego rzecz na 70 tysięcy szylingów.** Przypuszczają, że zamordował ojca w zamiarze uzyskania tej sumy.

Międzynar. konferencja cukrownicza.

Berlin. 21 9. (PAT.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu **obrady międzynarodowej konferencji przemysłu cukrowniczego, przy udziale delegatów z Niemiec, Polski, Czechosłowacji. Jednym z punktów obrad konferencji mają być sprawy dotyczące wywozu cukru.**

RZĄD ZAKAŻE WSZELKICH DEMONSTRACYJ W WIENER NEUSTADT.

Wiedeń. (AW.) Wobec tego, że **rokowania** w sprawie zapowiedzianych demonstracyj bojówek partyjnych w Wiener Neustadt, **nie wydały** żadnych rezultatów, nie jest wykluczonem, że **rząd wyda zakaz ogólny tych demonstracyj. Pisma** tutejsze domagają się takiego zakazu, tem bardziej, że teraz także i komuniści zapowiadają demonstracje w Wiener Neustadt.

FIDAC U KRÓLA MICHAŁA.

Bukareszt, 21 września. (PAT) Członkowie Kongresu Fidacu udali się w dniu wczorajszym do Sinaja, gdzie przyjęci zostali w zamku królewskim przez króla Michała, królowę Marję, matkę króla i księżniczkę Ileanę. Wieczorem wydany został bankiet przez miasto Sinaja.

NIEMIECKA FIRMA WIERZYCIELEM S.H.S.

Wiedeń. 21 9. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Białogrodu, że ministerstwo skarbu zawarło z firmą „Stal Union Export“ w Düsseldorfie **umowę co do pożyczki w wysokości 100 milj. mk. w złocie, która ma być uskuteczniona w materjale dla jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji.**

UDZIAŁ AMERYKI W REALIZACJI BONÓW DAVESA.

Obserwator z bardzo ograniczonym mandatem.

Wiedeń. 21 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Telegraph“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że jest prawdopodobnem, iż **Ameryka będzie zastępowana w komisji, która ma rozważać możliwości uruchomienia pewnej części bonów Davesa, przez obserwatora, co prawda z bardzo ograniczonym mandatem.**

—oOo—

Bukareszt, 21 września. (PAT) Rada Ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych do telegraficznego zawiadomienia Tirany o uznaniu przez Rumunję nowego ustroju państwowego Albanji.

Finansowe Thoiry.

KREDYTY FRANCUSKIE OTWIERAJĄ SIĘ SZEROKO DLA NIEMIEC.

Warszawa, 21 września. (Telef. wł.) Od pewnego czasu zaszła na rynku **finansowym francuskim taka sama ewolucja w stosunku do Niemiec, jak na gruncie politycznym.** Krótko mówiąc, kapitały francuskie zaczynają ponownie **napływać do banków niemieckich w dużych rozmiarach i w szybkiem tempie.** Mimo przesiąknięcia rynku niemieckiego kapitałami zagranicznemi zarówno rząd Rzeszy, jak i poszczególne instytucje niemieckie **nie przestają zawierać nowych pożyczek zagranicą** z tą tylko różnicą, że dawniej były to pożyczki długoterminowe, **obecnie zaś są krótkoterminowe,** ale zato liczne. Ośrodek tych pożyczek przeniósł się z Nowego Jorku do Londynu, który także **finansuje eksport niemiecki w rozmiarach bardzo szerokich.**

Niemniej w ciągu ostatnich miesięcy zaszedł **fakt znamienny:** duża ilość papierów niemickich, ulokowanych w Ameryce, **przeszła w ręce francuskie,** poza tem szereg pożyczek zawartych przez Niemcy w Londynie był pokryty głównie **kapitałami pochodzenia francuskiego.** Wreszcie odbywają się także na dużą skalę transakcje finansowe bezpośrednio pomiędzy Paryżem a Berlinem.

Konflikt Zagrzebia z Belgradem w nowej fazie.

TOWARZYSKI BOJKOT RZĄDU.

Wiedeń. 21 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że komitet wykonawczy koalicji chłopsko-demokratycznej proklamował wczoraj **bojkot towarzyski rządu i jego zwolenników. Uchwała ta ogłoszona została w formie odezwy do narodu Serbów, Chorwatów i Słoweńców.** Odezwa wskazuje na **niemożliwość walki parlamentarnej** i zaznacza, że naród chorwacki musi się chwycić **innych sposobów walki zrywając wszelkie stosunki towarzyskie z obecnym rządem i jego zwolennikami. Bojkot obejmuje także i tych, którzy** dzięki swemu stanowisku urzędowemu lub kościelnemu popierają rząd obecny.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA W CZASIE ĆWICZEŃ.

Z Berlina donoszą o katastrofie automobilowej, która wydarzyła się ostatnio w Bunzlau w czasie odbywających się tam manewrów Reichswehry. Autobus ciężarowy wiozący 26 żołnierzy Reichswehry zderzył się z motocyklem, skutkiem czego autobus spadł do rowu, przyczem 3 żołnierzy odniosło ciężkie rany, dwóch zaś lżejsze.

H. G. WELLS. 6

Drzwi w murze.

PRZEKŁAD B. J. FALKA.

— Wprawdzie zdjęła mnie pokusa, aby drzwi otworzyć — dzieliły mnie od nich zaledwie trzy kroki — ale pomyślałem, że mógłbym się spóźnić na schadzkę, a zależało mi na niej bardzo. Potem żałowałem mojej punktualności — mogłem przynajmniej zajrzeć do środka i skinąć ręką panterom — ale byłem już naówczas na tyle rozsądny, że nie szukałem później tego, czego się nie da odszukać! Tak jest, żałowałem bardzo...

— Minął szereg lat ciężkiej pracy, w ciągu których nie widziałem drzwi ani razu. Dopiero w ostatnim czasie przypomniały mi się znowu. Wraz z pojawieniem się ich zapadła na cały mój świat jakby cienka zasłona. Zacząłem o nich myśleć z goryczą, zacząłem tęsknić za niemi i obawiać się, że ich już więcej nie zobaczę. Być może, że byłem przepracowany — być może, że było to oznaką starzenia się. Nie wiem. Rzecz dziwna... Życie zaczęło mnie męczyć... jego przyjemności wydały mi się teraz znikome. Z każdym dniem tęskniłem coraz więcej za ogrodem. A widziałem go jeszcze... widziałem trzy razy.

— Ogród?

— Nie — drzwi!. Ale nie wszedłem do środka!

Pochylił się nad stołem, a głos jego świadczył o dręczącym go niezmiernym smutku. — Trzy razy miałem sposobność — trzy razy! Jeśli ujrzę drzwi raz jeszcze, przysiągłem, że wejdę do środka... Przysiągłem, że ucieknę przed tym kurzem i upałem, przed tym blichtrem próżności, przed temi codziennemi głupstwami, które męczą. wejdę i nie wrócę więcej. Tym razem pozostanę... Przysiągłem, ale kiedy czas przyszedł — nie wszedłem.

— Trzy razy w ciągu roku ujrzałem drzwi i nie wszedłem do środka. Trzy razy w ubiegłym roku.

— Raz pierwszy w noc, rozpatrywania projektu kupna dzierżawionych gruntów, kiedy to rząd ocaliła większość trzech głosów. Pamiętasz? Nikt z nas — a zaledwie kilka osób z przeciwnej partji — przypuszczało, jak minie ta pamiętna noc. A potem przyszedł nagle koniec dyskusyj. Jadłem obiad w Brentford z Hotchkissem i jego kuzynem. Kiedy wezwano nas telefonicznie, wsiedliśmy odrazu do wozu jego kuzyna. Przyjechaliśmy w sam czas, a w drodze minęliśmy mój mur i drzwi — sine w świetle księżycowem z żółtawemi plamami padającego na nie odblasku lamp automobilowych ale na pewno one. — Mój Boże! — zawołałem. — Co się stało? — rzekł Hotchkiss. — Nic — odpowiedziałem i sposobna chwila minęła.

— Zrobiłem wielkie poświęcenie — powiedziałem do prezesa naszego klubu, wchodząc. — Wszyscy zrobili — rzekł i poszedł dalej.

— Nie wiem, czy mogłem wówczas postąpić inaczej. Druga sosobność nastręczyła mi się, kiedy spieszyłem do łoża mojego ojca, aby pożegnać się z tym surowym starcem po raz ostatni. I wówczas wskazania życiowe były decydujące. Ale trzecim razem było inaczej; przytrafiło mi się to przed tygodniem. Doznaję gorzkich wyrzutów, wspominając te chwilę. Towarzyłem Gurkerowi i Ralphsowi — wiesz, że dziś konferencja moja z Gurkerem nie jest już tajemnicą. Jedliśmy obiad u Frobishera i rozmowa zeszła na sprawy intymnej natury. Kwestja mojego wstąpienia do zrekonstruowanego gabinetu braną była od dawna pod rozwagę. Tak jest. To rzecz załatwiona. Nie trzeba na razie o tem mówić, ale nie widzę powodu, dlaczegobym miał to kryć przed tobą... Tak jest — dziękuję! dziekuję. Ale wracam do mojej historji.

— Otóż, tej nocy sprawa miała być zadecydowaną. Byłem w bardzo drażliwem położeniu. Czekałem na ostateczne słowo Gurkera, a czułem się skrępowany obecnością Ralphsa. Wysilałem umysł, aby nie dopuścić do rozmowy o sprawie, która mnie dotyczyła. I miałem słuszność... Zachowanie się Ralphsa potwierdziło później, że uczyniłem dobrze, mając się na ostrożności. Wiedziałem, że Ralphs pożegna się z nami na Kensington High Street i że wówczas będę mógł zdziwić Gurkera moją nieoczekiwaną szczerością. Czasami trzeba się uciec do tych małych sztuczek... I wówczas w mojem polu widzenia pojawił się znowu biały mur, zielone drzwi przed nami na ulicy.

— Przeszliśmy obok nich, rozmawiając. I ja przeszedłem. Widzę jeszcze przed sobą cień charakterystycznego profilu Gurkera z jego operowym kapeluszem przechylonym w stronę jego potężnego nosa, cień szala otulającego jego szyję i poprzedzającego mój cień i cień Ralphsa.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.